Dzisiejszy numer zawiera 28 stron, a mianowicie: 16 stron „Ilustr. Republiki, 8 stron „Nowej Panoramy“ oraz 4 strony „Dodatku literacko-naukowego“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 10 października 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY | 281

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Rozłam wśród bolszewików.

Urzędowa agencja sowiecka potwierdza frondę Trockiego i Zinowjewa.—Zbuntowani wodzowie próbowali przenieść agitację na ulicę.

Rodzina Trockiego uciekła z Rosji sowieckiej.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Warszawski oddział urzędowej agencji telegraficznej sowieckiej T.A.S.S. (telegraficzeskoje agentstwo sowieckago sojuza) rozesłał w dniu wczorajszym sensacyjny komunikat, składający się z dwu depesz.

Pierwsza z nich brzmi dosłownie:

„Zinowjew wraz z kilkoma swoimi zwolennikami, zamierzając wykorzystać dawne stanowisko Zinowjewa w Leningradzie, zamierzali wystąpić na zebraniach komunistycznych w fabrykach w Leningradzie.

Usiłowania te skończyły się takiem samem niepowodzeniem, jak w Moskwie Komuniści zakładów Putiłowskich i innych jak cała leningradzka organizacja w przyjętych rezolucjach oświadczyły ii o zupełnem poparciu centralnego komitetu i bezwzględnie potępili czyny opozycjonistów“.

Druga zaś, wręcz sensacyjna — zapowiada poprostu represje wobec niedawnych wodzów bolszewizmu

Trockiego i Zinowjewa:

„Politbiuro C. K. partji komunistycznej Z.S.R.R. konstatując fakt pogwałcenia dyscypliny partyjnej przez czołowych przedstawicieli opozycji, który znalazł swój wyraz w usiłowaniu rozpoczęcia nowej dyskusji wbrew uchwałom partji, postanowiło sprawę partyjnych represji wobec Trockiego, Zinowjewa i Piatakowa przekazać na najbliższe posiedzenie plenum C.K.W. Kom. Partji.

W swojej uchwale „Politbiuro“ konstatuje z zadowoleniem wyjątkowy zwarty opór okazany Zinowjewowi przez komunistycznych robotników w Leningradzie“.

*

Tekst obu depesz, rozesłanych przez urzędową agencję sowiecką, stwierdza że nieprawdą były od trzech już miesięcy lansowane wiadomości, że w łonie partji komunistycznej w Rosji wszystko dzieje się jaknajlepiej.

W prost przeciwnie!!

Wynika z nich, że

Zinowjew i Trocki nietylko nie zaprzestali działać wewnątrz „kompartji“, ale zdecydowali się również na wystąpienia publiczne, w fabrykach.

Zjawienie się „Zinowjewa i zwolenników“, jak podaje TASS., właśnie w słynnych zakładach Putiłowskich, których uświadomiony żywioł robotniczy pierwszy dawał hasło do wszystkich rewolucji ostatnich w Rosji ma znaczenie całkiem już specjalne.

Dowodzi bowiem, że opozycja pod wodzą Trockiego i Zinowjewa zdecydowała się „wyjść na ulicę“...

Że tak jest w rzeczywistości i że rządzące Rosją koła neo - komunistyczne zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa jakie to pociągnięcie dla nich stwarza — dowodzi właśnie druga depesza.

Zapowiada ona represje wobec... Trockiego i Zinowjewa, wobec dwu bogów bolszewizmu, jeszcze przecież przed dwoma laty...

Jakiej natury mogą być te represje — nietrudno domyśleć się...

Przecież wystąpienia opozycji skwalifikowano już jako „kontrrewolucję“, a z kontrrewolucją proces jest krótki...

Dlatego dziwić już nie może depesza innej agencji rosyjskiej (nie sowieckiej) „Russpress“, donosząca, że

rodzina Trockiego,

tj. żona jego i dzieci w obawie przed aresztowaniami opuściła granice Rosji i przebywa od kilku dni w Rydze...

Przyspieszone narady budżetowe.

Budżet zostanie przesłany do sejmu w przyszłym tygodniu

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ (B) telefonuje:

Stwierdzona przez nas w telefonogramach wczorajszych znaczna różnica zdań pomiędzy ministerstwem skarbu i **prezydjum rady ministrów z jednej strony, a poszczególnymi ministerstwami z drugiej na temat budżetu na rok 1927/28 w dalszym ciągu powoduje zwłokę w ostatecznem ustaleniu jego sumy.**

W ciągu dnia wczorajszego trwały w Belwederze i w gmachu prezydjum rady narady ministrów z wicepremjerem Bartlem i ministrem skarbu, p. Czechowiczem. Wobec niedoprowadzenia ich do końca potrwają one również przez dzień dzisiejszy. Z tego też powodu wieczorem już odwołany został zapowiadany przez nas wyjazd wicepremjera Bartla do Wilna i wygłoszenie tam mowy politycznej.

Również i marszałek Piłsudski nie wyjedzie jak zwykle na niedzielę do Sulejówka. **Istnieje bowiem tendencja przesłania budżetu do sejmu jaknajprędzej i dlatego rada ministrów zbierze się dla zatwierdzenia go już w poniedziałek za miast we wtorek.**

Oczywiście jeżeli narady niedzielne doprowadzą do uzgodnienia poglądów i stworzą możliwość nieprzekroczenia sumy 2 miljardów w budżecie...

—:o:—

Kiedy ogłoszony będzie

tekst noty do rządu sowietów?

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ (B) telefonuje:

Zapowiedziana na dzień wczorajszy konferencja prasowa w ministerstwie spraw zagranicznych, mająca na celu poinformowanie opinji o stanowisku rządu polskiego wobec zawarcia traktatu litewsko - sowieckiego oraz o treści noty polskiej, wysłanej do Moskwy została odwołana.

Minister spraw zagranicznych uznał za stosowne wybrać inny sposób zapoznania opinji z tem pierwszorzędnej dla państwa wagi zagadnieniem.

Udzielił mianowicie wywiadu jednemu z blisko rządu stojących pism, który na specjalne życzenie ukaże się tylko w tem piśmie.

Protest posła Baczewskiego

w sejmie pruskim przeciwko praktykom nacjonalistów

Berlin, 9 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego poseł polski Baczewski zgłosił do przewodniczącego protest przeciwko praktykom na komisji dla spraw wschodnich, dzięki którym uniemożliwiono mu przysłuchiwanie się obradom nad zagadnieniami zasadniczej wagi, a dotyczącemi bezpośredniej doli polskiej mniejszości w Prusach.

Poseł Baczewski zaznaczył że skoro przedstawiciel rządu pruskiego uznał za stosowne odmówić wygłoszenia swego referatu w obecności przedstawiciela polskiej ludności, w takim razie wolno przypuszczać, że miano omawiać zarządzenia, zmierzające do pozbawienia polskiej mniejszości przysługujących jej praw.

Ambasador Chłapowski

w drodze do Warszawy.

Paryż, 9 października.

Ambasador Chłapowski wraz z małżonką odjechał na 2-tygodniowy pobyt do kraju.

Dziennikarze czescy

w Poznaniu.

Poznań, 9 października.

Wycieczka dziennikarzy czechosłowackich przybyła tu dziś rano o godz. 6.30. O godz. 8-ej odbyło się uroczyste powitanie na dworcu, gdzie zebrali się członkowie prezydjum syndykatu dziennikarzy wielkopolskich, w im. m. Poznania dr. Zaleski, konsul czechosłowacki dr. Gloss, członkowie tutejszego towarzystwa polsko - czechosłowackie go i wielu dziennikarzy poznańskich. W czasie śniadania, które się odbyło na dworcu kolejowym, przemówienia powitalne wygłosili prezes syndykatu dziennikarzy wielkopolskich Powidzki i konsul Gloss. W imieniu gości odpowiedział sen. Pichl. Następnie uczestnicy wycieczki udali się na zwiedzenie miasta.

Nowy ruch rewolucyjny

w Portugalji.

Lizbona, 9 października.

Stworzył się tu nowy ruch rewolucyjny, na którego czele stoi pułkownik Almeida. Ruch rewolucyjny skierowany jest przeciwko obecnemu rządowi. Przy wódca tego ruchu, b. minister wojny, miał stanąć w tych dniach przed sądem.

Podwyżka płac robotniczych

w Rosji sowieckiej.

Moskwa, 9 października.
Agencja Wschodnia.

Rada komisarzy ludowych powzięła uchwałę w sprawie podwyższenia płac w górnictwie, przemyśle tekstylnym itd. Podwyżka obejmuje również robotników transportowych i kolejowych.

Ponieważ podwyżka ta sięga 10 do 20 proc., przeto opozycji odpadł gruby atut, jakiem była sprawa niedostatecznego wymiaru płac, z którym to atutem wystąpić zamierzała na najbliższem zgromadzeniu partji.

Mussolini naczelnym wodzem

milicji faszystowskiej.

Rzym, 9 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś o godzinie 5-ej rano ukończyła swe obrady wielka rada faszystowska. Na wniosek wiceministra Grandi'ego uchwalono rezolucję, witającą objęcie przez premjera Mussoliniego naczelnego dowództwa milicji narodowej. Rada wyraziła zadowolenie z obywatelskiego stanowiska robotników, zdających sobie sprawę z potrzeb, jakie odczuwają przedsiębiorstwa przemysłowe, i karnie przestrzegających wskazań syndykatów.

Minister Volpi wygłosił na posiedzeniu dłuższe expose o sytuacji walutowej kraju, dając przytem wyraz swemu optymizmowi.

Demonstracje uliczne we Francji

przeciwko spłacie długów wojennych Ameryce.

Francja nie chce się oddać w niewolę kapitału amerykańskiego.

Paryż, 9 października.

(ATE). Rozpoczęły się tu demonstracje uliczne przeciwko spłacie długów wojennych. Z gazet stoi na czele tego ruchu „Union Financierre". Zapowiedziała ona kampanię przeciwko spła cie astronomicznych sum, które pogrążyłyby Francję na lat 62 w niewole kapitału amerykańskiego i angielskiego. Godnościa narodu francuskiego bedzie sprawę tę inaczej załatwić.

Program rządu.

Paryż, 9 października.

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów minister spraw zagranicznych Briand złożył obszerną deklarację w sprawie położenia polityki zagranicznej Francji.

Następnie minister spraw wewnętrznych określił program decentralizacji, który ma być przeprowadzony w administracji francuskiej.

Minister wojny Painleve omawiał reformy armji francuskiej, a zwłaszcza zaprowadzenie jednorocznej służby w armji francuskiej.

Minister Tardieu w swojem expose poruszył pewne oszczędnościowe zarządzenia, które mają być zaprowadzone w administracji pocztowej, tlefonicznej i telegraficznej.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych.

Paryż, 9 października.

Agencja Wschodnia.

Ostatnie decyzje Poincarego przewidują zmiany na stanowiskach ambasadorów francuskich w Berlinie, Waszyngtonie, Rzymie i Bukareszcie. Poważne zarzuty wysuwane są przeciwko ambasadorowi francuskiemu w Berlinie, de Marguerie. W obronie tego ostatniego stanął Briand. Ambasadorowi de Marguerie zarzuca się, iż jest on zbyt skłonnym do ustępstw na rzecz Niemiec. W rezultacie dłuższej dyskusji sprawa dymisji ambasadora francuskiego w Berlinie stała się kwestją przesądzoną. P. de Marguerie zostanie cofnięty do Paryża już w dniach najbliższych.

Poincare zastanawia się poważnie nad sprawą powierzenia stanowiska ambasadora francuskiego w Rzymie, chcąc umieścić w Rzymie wytrawnego polityka, któryby potrafił usunąć skutki ostatnich waśni franko-włoskich.

Czy kopalnie angielskie

będą zatopione.

Londyn, 9 października.

Wczorajsza konferencja górników postanowiła wstrzymać się narazie z wykonaniem uchwały o wycofaniu górników czuwających nad bezpieczeństwem kopalń. Sprawę tę postanowiono poddać pod głosowanie w poszczególnych okręgach. Ponieważ głosowanie potrwa przypuszczalnie około 10 dni można przypuszczać, że rząd w myśl swych zapowiedzi w porozumieniu z właścicielami kopalń zdoła przygotować odpowiednie rezerwy dla obsadzenia pomp w kopalniach w razie porzucenia ich przez górników.

Moskwa, 9 października.

(ATE). „Prawda" omawiając odrzucenie propozycji rządowych przez angielskich górników pisze, iż wodzowie ruchu strejkowego okazują niejednokrotnie wahania. Jednak wśród górników panuje niesłabnący zapał do walki. Strejk górników znajduje się w chwili obecnej w niezwykle ciężkiej fazie i odbija się na pracy zagranicznej rządu angielskiego.

Demonstracja komunistów

przeciw prezydentowi Finlandji.

Kopenhaga, 9 października.

Na przedstawieniu galowem, wydanem na cześć prezydenta finlandzkiego Relendera w „Operze Królewskiej", doszło do demonstracji komunistycznych. Z galerji, ponad lożą królewską rozrzucono ulotne pisma z napisem „precz z krwawym finlandzkim psem, Relenderem, precz z mordercą robotników finlandzkich". Publiczność oburzona tą manifestacją, urządziła kontrdemonstrację, oddając cześć królowi i prezydentowi. Policja aresztowała 7 demonstrantów, przeważnie młodych ludzi.

Tłum zlinczował murzynów

Skutki kontrabandy alkoholowej

Londyn, 9 października.

„New York Herald" donosi, że w miejscowości Aiken w Kalifornji, tłum wdarł się do więzienia i zlinczował trzech murzynów, oskarżonych o zabójstwo szeryfa, który poszukiwał kontrabandy alkoholowej.

Ex-cesarz Wilhelm

myśli o powrocie do Niemiec.

Berlin, 9 października.

Wczoraj została podpisana umowa przedwstępna rządu pruskiego z rodziną Hohenzollernów w sprawie odszkodowania za wywłaszczenie. — Sensację wzbudził punkt 7 umowy, według którego rząd pruski zgodził się pozostawić dożywotnio do dyspozycji ex-cesarza Wilhelma pałac i zamek w Homburgu pod Wiesbadenem. Punkt ten świadczył by o tem, iż w Niemczech liczą się z ewentualnością powrotu Wilhelma z Holandji do Niemiec.

Berlin, 9 października.

Na miejsce gen. von Seeckta komendantem „reichswehry" mianowany został von Heye, dotychczasowy dowódca okręgu królewieckiego.

Gen. von Heye dał się poznać tuż po ukończeniu wojny na stanowisku komendanta związku obrony kresów wschodnich (Ostschutzu).

Przesilenie rządowe

w Gdańsku.

Gdańsk, 9 października.

Agencja Wschodnia.

Niemiecka frakcja ludowa wystosowała do wszystkich frakcji w sejmie gdańskim memorjał, w którym m. in. domaga się: bezwzględnego przyjęcia postulatów Ligi narodów, zmniejszenia liczby senatorów do sześciu, zaś liczby członków „Volkstagu" ze 120 do 60, redukcji tysiaca urzędników, podwyżki płac urzędniczych od 6 do 10 proc., modyfikacji postępowania przy wyborze prezydenta, oraz udzielenie mu prawa rozwiązywania gdańskich izb ustawodawczych. Pod tymi jedynie warunkami niemiecka gdańska partja ludowa gotową jest współpracować z obecnym rządem gdańskim.

Komuniści włoscy

w Moskwie.

Moskwa, 9 października.

(ATE). „Izwiestja" podają, iż do Moskwy przybyła delegacja włoskich komunistów w liczbie 27 osób. Są to przedstawiciele tajnych organizacji komunistycznych, którzy wobec prześladowań komunistów we Włoszech wybierani byli na tajnych zgromadzeniach, odbywających się w ustronnych lasach. Delegaci przekradli się z Alp do Szwajcarji skąd przez Wiedeń przybyli do Moskwy.

Min. Benesz

jedzie do Francji.

Praga, 9 października.

Minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, rozpoczyna w dniu jutrzejszym dwumiesięczny urlop. Czas urlopu spędzi min. Benesz na południu Francji.

Jako powód wyjazdu podaje czechosłowacki dyplomata konieczność ratowania stanu zdrowia. Zasadniczym jednak powodem wyjazdu jest chęć uniknięcia zetknięcia się z opozycją, która przygotowuje gwałtowne wystąpienia przeciw min. Beneszowi.

Tragiczny wyścig autobusów.

8 osób rannych.

Wilno, 7 października.

Dziś o godz. 3 popoł. na ulicy Antokol miała miejsce katastrofa autobusowa. Dwa autobusy firmy Ford i Berliet usiłowały wzajemnie się wyprzedzić.

Wskutek zderzenia jedno auto wpadło na parkan boiska sportowego. Motor został zdruzgotany, 8 osób rannych. Szofer zbiegł. Wśród poszkodowanych osób znajduje się trzech oficerów. Wezwane pogotowie udzieliło pierwszej pomocy.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

10 października 1926

Wojenne alarmy.

Ludzie, którzy lubią straszyć bliźnich sensacjami, a równocześnie chorują na manję polityczną, wymyślili ostatnio wspaniały temat do plotek: wojna z Litwą i Rosją...

Na ten temat snuje się już najdalej sięgające domysły, oblicza się siły i warunki, komponuje się aljansy polityczne, robi się, jednem słowem „wielki ruch w interesie". Rezultatem tych niezwykle pilnych zabiegów jest przedewszystkiem orgja fałszerstw w prasie zagranicznej, która już oddawna nie miała tak świetnej okazji podstawienia nam nogi w ciężkim momencie, a pozatem owocem drzewa plotek jest zamieszanie na giełdzie, gdzie kurs dolara poszedł w górę o kilka groszy najniepotrzebniej w świecie.

Na świecie dzieją się wielkie rzeczy. Dokonywa się przegrupowanie sił politycznych w Europie, tworzy się olbrzymi blok kontynentalny, koncentruje się produkcja podstawowego surowca cywilizacji — żelaza, toczy się potężna walka socjalna w Anglji o historycznem znaczeniu, a my nie mamy innych zmartwień, niż... wojna...

Wojna — to dziś zbyt mała rzecz, w porównaniu z kolosalną rewolucją polityczną, odbywającą się w Europie.

Doskonale ujmuje sytuację w zamieszczonym w „Freie Presse" wywiadzie, znany polityk p. Lednicki:

— Nie trzeba lekceważyć — zdaniem p. Lednickiego — zawartego niedawno traktatu rosyjsko-litewskiego, lecz również nie należy go przeceniać. Rządy bolszewickie są w znacznej części oparte na sztuce utrzymywania umysłów w ciągłem podrażnieniu. Niebezpieczeństwo wojny — oczywiście fikcyjne — albowiem rzeczywistego już dawno niema, jest najważniejszym fundamentem rządu sowieckiego. Nic dziwnego więc, że właśnie prasa sowiecka przy każdej sposobności podaje awanturnicze pogłoski o rzekomych zamiarach wojennych innych państw, a zwłaszcza Polski. — Być może, że ze strony rosyjskiej motywem do zawarcia traktatu z Litwą, było przystąpienie Niemiec do ligi. Rosja sowiecka dopatruje się w zbliżeniu niemiecko-francuskiem niebezpieczeństwa zupełnego odosobnienia. Politycy sowieccy mieli łatwe zadanie na Litwie, albowiem obecny rząd litewski opiera swoją władzę prawie wyłącznie na elementach skrajnie nacjonalistycznych i skrajnie demokratycznych. Wierzę jednak — mówił p. Lednicki, — że naród litewski okaże się odporny wobec eksperymentów bolszewickich.

Polska zachowa się wobec dalszego rozwoju wypadków zupełnie spokojnie i bez nerwowości. Pogłoski, jakoby Polska czyniła przygotowania do wojny, są tak niezrozumiałe, że każdy, kto tylko choć trochę jest obznajmiony z obecnym ustrojem w Polsce, odrzuci wszelką tego rodzaju myśl.

Polska opinja publiczna uważa wojnę za największe nieszczęście, któreby kraj nasz mogło dotknąć. Nikt u nas nie chce wojny, nikt nie jest tak szalony, aby wmawiać w siebie, że akcja wojenna mogłaby wzmocnić zagraniczne stanowisko Polski i przynieść jej jakąkolwiek korzyść.

P. Lednicki ma rację. Wojna byłaby w Polsce rzeczą najbardziej niepopularną, a wiadomo, że zaszkodziłaby nam niezmiernie w całej polityce zagranicznej.

Jeśli w kołach ludzi nieuświadomionych kładzie się wiele znaczący akcent na zasadniczy stosunek Piłsudskiego do spraw wschodnich, to jest to tylko jeszcze jednym dowodem ignorancji. Istotnie Marszałek przywiązany jest osobiście ogromnie do Wileńszczyzny, istotnie przypisuje kresom właściwe znaczenie i dąży do możliwie najściślejszego ich zespolenia z całym państwem, ale nie wynika wszak z tego bynajmniej, aby traktował je jako teren wypadowy przeciw komukolwiek.

Wiadomo, kto dziś puszcza wojenne alarmy.. Komu zależy na tem, aby dyskredytować rząd Piłsudskiego i podważać jego podstawy w kraju przez tumanienie opinji publicznej... W stosunku do tych ludzi nie można apelować ani do ich zmysłu państwowego, ani do ich rozsądku. Tępa, zawzięta, bezdenna nienawiść — oto wszystko, co kieruje ich „linją polityczną".

Zdecydowana pokojowa polityka rządu — oto najlepsza odpowiedź na niewczesne a szkodliwe wojenne alarmy.

St. St.

Sami tworzymy przestępców

przez stosowanie zbyt surowych kar za drobne przewinienia.

Jedno z pism stołecznych, wyrażające opinję kół rządowych, zamieszcza poniższy artykuł w sprawie represji politycznych. Red.

Z pozoru tylko akcja, rozwijana przez „Międzypartyjny Sekretarjat" posła Ballina jest walką o amnestję dla więźniów politycznych. W istocie pod nazwą „amnestji" rozumie się nie samo tylko ulżenie losowi skazańców, lecz i żądanie usunięcia zapór prawnych w działalności stronnictw skrajnych.

Są to dwie kwestje rozdzielne. Szeroko stosowana, obejmująca parę tysięcy osób represja karna, wyjątkowo surowa, niekoniecznie ustać musi dopiero z chwilą „zalegalizowania" partji komunistycznej.

Tamto jest sprawą odrębną, zależną od taktyki samej partji komunistycznej. od atktyki samej partji komunistycznej.

Natomiast system stosowania szerokiej, tysiące ludzi obejmującej, niesłychanie surowej represji karnej winien **być doraźnie rozważony i zmieniony.**

Odziedziczyliśmy po rządach poprzednich więzienia przepełnione długoletnimi skazańcami politycznymi. **W więzieniach tych wre i gotuje się, jak w kotle, — i przy długoletniem pozbawieniu wolności, przy powolnem tempie procesów sądowych — inaczej być nie może.**

Łagodniejsze i liberalniejsze regulaminy więzienne, bardziej sumienny i stanowczy nadzór nad ścisłem ich przestrzeganiem — w części tylko mogą zmniejszyć zło. Słusznie się przypuszcza, że ten ostry, zapalny stan rzeczy winien ulec zmianie z chwilą, gdy nowi, inni ludzie przychodzą do władzy.

Jeśli istnieje w stosunku do represji politycznej pewne poruszenie sumień, jeśli budzi się odruch obrażonych uczuć moralnych, to nie dlatego że partja komunistyczna spotyka przeszkody w swej działalności, musi działać nielegalnie. Nie w tem rzecz, czy ma być wolno bezkarnie drukować odezwy komunistyczne, wywieszać sztandary, pstrzyć mury napisami, urządzać wiece i pochody, organizować koła i komitey.

Istnienie takiego zakazu jest sprawą dotkliwą dla kierowników akcji komunistycznej, lecz **nie to godzi w sumienie całego społeczeństwa, w jego poczucie etyki i sprawiedliwości.** Najbardziej stanowczy przeciwnicy komunizmu, skłonni do utrzymywania ad infinitum zakazu działalności komunistycznej, mogą **jednak nie godzić się na te ślepe a dotkliwe ciosy, jakie zadaje nad miarę surowa i nad miarę szeroka represja.**

Z zakazem odbycia wiecu komunistów nie wiąże się konieczność karania, jako zbrodni, kilku latami więzienia, wyrzuconego na tym wiecu okrzyku. Z niebezpieczeństwa agitacji komunistycznej dla państwa nie **wynikną wcale, aby zbrodniarzem był robotnik, rozdający odezwy, kończące się sakramentalnym okrzykiem na cześć „polskiej republiki rad".** Z faktu, że jest zakazanem wywieszać sztandary, lub napisy komunistyczne, niekoniecznie wynika wniosek, **że trzema latami więzienia ma być karany nieletni chłopak, malujący pędzlem napis „śmierć prowokatorom".**

Oburza nas i porusza zanik w represji politycznej poczucia miary, nieuwzględnienie indywidualnych właściwości podsądnego, **niewspółmierność drobnych win z ogromnemi karami.** Rzadko przed kratkami sądowemi pojawia się istotnie niebezpieczny dla państwa winowajca, szkodliwy agitator,

Codzienną, powszednią strawą represji jest szary tłum małych winowajców. Są oni uznani za winnych „zbrodni"; karanych na równi z podpaleniem, grabieżą, godzeniem na życie ludzkie — od 3—4 lat ciężkiego więzienia wzwyż. Stopniowanie winy i kary pomiędzy 3 a 8 latami kaźni staje się urągowiskiem tam, gdzie najmniej nawet winni są przygnieceni olbrzymim ciężarem kary.

Bezwzględny zakaz działalności komunistycznej powoduje powstanie szeregu drobnych mniej ważnych jego przekroczeń. Nazywając każde z nich zbrodnią, karząc je z wyjątkową surowością, **popełniamy oczywistą niesprawiedliwość.**

Komunizm posiada pewną dość zresztą ograniczoną sferę wpływów w społeczeństwie. Jego zwolennicy którzy zresztą jutro mogą pod innymi wpływami zmienić swe zapatrywania i często je zmieniają, stanowiąc ruchomą, odpływającą i napływającą falę, swą przynależność do ideologji komunistycznej, wyrażają, oczywiście, drobnymi czynami.

Na każdej demonstracji robotniczej wyławia policja kilkunastu ludzi, niosących sztandary, wydających okrzyki We wsi kresowej można pochwycić u chłopów po kilka, kilkanaście odezw. W małem miasteczku powstaje koło, debatujące założenia doktryny komunistycznej.

Niech te wszystkie czyny stanowią przekroczenia zakazów, — ale czemuż stawiać je wszystkie, bez różnicy stopnia, na jednym niewspółmiernym poziomie — zbrodni? **Są to tylko poszczególne objawy fermentacji umysłów, na którą niema lekarstwa, a najgorszym, najbezmyślniejszym lekiem jest przerażająco surowa represja.**

Dokonywa się ona poza świadomością społeczeństwa, które do zimnych sal sądowych nie zagląda wcale, gdy nie czuje posmaku sensacji. Ale ci, którzy znają tych sal codziennie życie, przyświadczyć mogliby, że wielkie procesy **polityczne toczą się o małe przewinienia, że ciężki młot represji zgniata drobne szare egzystencje, sieje niepotrzebne spustoszenia.**

Nie usuwamy przestępców: my ich dopiero tworzymy w naszych więzieniach, w atmosferze buntu, niechęci do państwa i jego organów, goryczy, poczucia niesprawiedliwości.

Bo sprawiedliwość zbyt surowa staje się istotnie niesprawiedliwością i krzywdą, nawet gdy w jej podstawie kryje się pewna doza słuszności. Ze środowisk robotniczych, stykających się bezpośrednio z ofiarami represji, a ich nieszczęśliwemi rodzinami, oddawna dochodzą głosy protestu, który dziś łączy się z jedyną akcją przeciwdziałającą: akcją posła Ballina, bo innej akcji niema.

Ale każdy pojedyńczy głos protestujący znajduje odrazu szerokie echo, świadczące, że **jest to sprawa bolesna, domagająca się rozwiązania.**

Nie może trwać dłużej dotychczasowy stan rzeczy. Setki robotników, chłopów, młodzieży, tysiące członków ich rodzin, unieszczęśliwiane surową represją, często ofiary pomyłki lub złej woli, nie mogą być oddawane na pastwę.

Bardziej ludzka miara w ocenie ich winy, ich woli, pobudek, ich świadomości musi wreszcie być wprowadzona. Dłużej tak być nie może. I dłużej o tem milczeć — nie można.

J. D.

Manifestacje na cześć posła angielskiego w Berlinie.

Prezydent Hindenburg stwierdza. że polityka pokoju czyni w Europie postępy.

Londyn, 9 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

Lord D'Abernon, dotychczasowy ambasador brytyjski w Berlinie, wręczył wczoraj prezydentowi Hindenburgowi listy, odwołujące go z zajmowanego stanowiska.

Lord D'Abernon opuszcza jutro Berlin, skąd uda się bezpośrednio do Londynu.

O popularności, którą lord D'Abernon cieszył się w Niemczech na stanowisku ambasadora, świadczyły manifestacje tłumów, zebranych wczoraj przed pałacem na Wilhelmstrasse, które pragnęły pożegnać przedstawiciela Wielkiej Brytanji.

Na wczorajszem posłuchaniu, udzielonem D'Abernonowi przez prez. Hindenburga, ustępujący ambasador wyraził podziw dla wysiłku Niemiec, dzięki któremu zdołały one przejść od chaosu finansowego do stabilizacji waluty, zapewnienia równowagi budżetowej i zrealizowania przemysłu i handlu w sposób zapowiadający dobrobyt materjalny krajowi.

Prez. Hindenburg, odpowiadając na przemówienie, wyraził się:

Polityka trwałego pokoju w Europie uczyniła znaczny krok naprzód, a w wysiłku tym lord D'Abernon położył zasługi, o których Niemcy nie zapomną.

Pacyfikacja Europy

w świetle prasy niemieckiej.

Berlin, 9 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Tägliche Rundschau" polemizuje z poglądami na pacyfikację Europy, wyłuszczonymi przez sen. de Jouvenela w „Matin" i „L'Europe Nouvelle", zarzucając im, że przesuwają one w zupełności płaszczyznę rokowań, ustaloną w Thoiry, skoro rola Niemiec na rzecz Europy miała polegać na ujmowaniu się przez Niemcy za Polską w ewentualnych zatargach tej ostatniej z jej sąsiadem litewskim czy sowieckim.

Również „Vorwärts" w ostrej formie występuje przeciwko postulatom, wysuniętym przez de Jouvenela, wychodząc z założenia, że niemieckie gwarancje co do nienaruszalności granic francuskich są wystarczające i że również i Polska powinna zadowolić się temi gwarancjami, jakie uzyskała w Locarno,

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
10
NIEDZIELA

Dziś: Franciszka Borg. W.
Jutro: Placydy i Zenajdy

Wschód słońca o g. 5.87
Zachód o g. 5.14
Wsch. księżyca o g. 1,37 w
Zachód o g. 4.03 r
Długość dnia g. 12.54
Ubyło dnia 5.04.

STAN BEZROBOCIA

nie uległ znaczniejszym zmianom.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, brzeziński, sieradzki) w dniu 9. 10 26 r. było zarejestrowanych 39.243 bezrobotnych, w tem samej Łodzi 31.021, w Pabjanicach 2.435, Zduńskiej - Wolj 184, Zgierzu 2.200, Tomaszowie - Maz. 2.484, Ozorkowie 446, Konstantynowie 173, Aleksandrowie 9. Rudzie Pabjan. 291.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 31.011 w tym 1.961 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 29.040 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa, w samej Łodzi pobierało 23.843 bezrobotnych zasiłki:. 1.387 z funduszu bezrobocia i 22.456 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 3.119 w tym ustawowych 212 i doraźnych 2.907.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P. U. P. P. w Łodzi 300 bezrobotnych, otrzymało pracę 890 robotników, wysłano do pracy 260 robotników.

Fermenty wśród oficerów rezerwy.

Dwa zarządy—dawny i nowy—wzajemnie się zwalczają.

W początkach ub. miesiąca odbyło się walne zebranie miejscowego związku oficerów rezerwy, na którem zarząd pozbawiony został mandatów za wprowadzenie polityki do związku. Wyłoniony został wówczas nowy zarząd z mec. Wodzińskim, jako prezesem. Zarząd ten wypowiedział się **przeciwko prowadzeniu jakiejkolwiek polityki na terenie zwiazku.**

Tymczasem były zarząd odmówił wydania agend, skupił koło siebie drobną grupę rozpolitykowanych członków, podejmując **nielojalną akcję w prasie i starając się obniżyć autorytet zarządu związku.**

Wobec tego rodzaju stanowiska zwołane zostało zebranie zarządu, na którym postanowiono przejść do porządku nad tymi atakami rozpolitykowanych oficerów rezerwy i przystąpić do pracy realnej.

W tym celu zarząd nawiązuje kontakt z władzami wojskowemi, organizuje sekcję szermierczą i przystępuje do urządzenia cyklu wykładów fachowych z dziedziny wojskowej.

Jakkolwiek zarząd obecny wybrany został przez olbrzymią większość walnego zebrania, to jednak, poddając się zaleceniom zarządu głównego zgodził się na zwołanie nadzwyczajnego walnego zebrania, na którem **zrzekłby się mandatów i przez to samo odbyłyby się nowe wybory.**

W przeciwieństwie do tego, były zarząd rości sobie pretensje do mandatów i do udziału w zwołaniu walnego zebrania, domagając się, aby obecny zarząd zrzekł się mandatów **jeszcze przed walnym zebraniem.**

Wobec takiego stanowiska postanowiono nie zwoływać walnego zebrania.

Władze administracyjne nie mogą bowiem choćby ze względów formalnoprawnych zgodzić się na utworzenie nowego związku o tej samej nazwie, nie mającego prawa zwoływania likwidacyjnego zebrania, ponieważ statutowo uprawniony jest do tego tylko zarząd.

(E)

—:o:—

T-wo „Ullen et Co" demonstruje

wyniki swoich prac wobec przedstawicieli miast polskich i prasy.

W dn. 11, 12 i 13 bm. tow. „Ullen et C-o." organizuje wycieczkę do Lublina, Radomia, Częstochowy i Piotrkowa, celem zwiedzenia robót inwestycyjnych, wykonywanych przez to towarzystwo w wymienionych miastach.

W wycieczce wezmą udział przedstawiciele związku miast polskich oraz delegaci organizacji samorządowych, delegaci zainteresowanych ministerstw oraz przedstawiciele syndykatu dziennikarzy w Warszawie.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą wykonywane przez tow. „Ullen et C-o." roboty inwestycyjne, wodociągi, kanalizacje, rzeźnie i gazownie.

Z ramienia zarządu m. Łodzi w wycieczce wezmą udział pp. prezydent M. Cynarski, który zwiedzi roboty w Lublinie i Radomiu oraz wiceprezydent inż W. Wojewódzki, który weźmie udział w dalszym ciągu wycieczki, w Częstochowie i Piotrkowie.

Ponadto przewidziany jest udział delegata z ramienia komitetu budowy kanalizacji i wodociągów.

„Reduta".

Czarny Pierrot z Harry Pielem.

Nie ulega wątpliwości, że wartość artystyczna wyświetlanych filmów stale wzrasta. Na każdym kroku widzimy dobre filmy francuskie, amerykańskie, a ostatnio i niemieckie. Tak, że dziś, kinoman, wybierając się do kina, zapytać się musi: dokąd iść wszędzie filmy pierwszorzędne, pochodzące z najprzedniejszych wytwórni światowych.

Do rzędu takich należy właśnie „Cazrny Pierrot".

Niewątpliwie tak zwany „szlagier".

Harry Piel specjalizuje się w wytwarzaniu sensacyjnych obrazów i trzeba przyznać, że jego obrazy posiadają akcję przebogatą w nadzwyczaj ciekawe pomysły.

Brak poprostu słów na określenie zręczności, męstwa oraz pomysłowości pięknego Harry Piel'a, jednej z najpiękniejszych postaci filmu sensacyjnego, słynnego jeźdźca, sportsmena i zabijaki.

Film powyższy opuścił przed kilkoma miesiącami warsztat i stał się niezwykłem triumfem artystycznym. Obraz obfituje w cały szereg misternie powiązanych zawikłań i epizodów, które stwarzają sensację, w najlepszym znaczeniu tego słowa, rozpalającą do najwyższego stopnia całą widownię.

Film ten przynosi zaszczyt nietylko niemieckiej, ale i europejskiej sztuce filmowej. Świadczy on, że berlińskie wytwórnie kinematograficzne doskonalą się i europeizują w szybkim tempie.

„Genre" filmów, do których należy powyższy obraz zawsze znajdzie wśród publiczności serdeczne przyjęcie i zawsze liczyć może na powodzenie, o czem świadczy wypełniona po brzegi sala „Reduty".

CIEPŁO I WYGODNIE jest w kajutach samolotów L. o. p. p.

Otwarta z dniem 1-go bm. linja komunikacji powietrznej między Warszawą, Łodzią i Krakowem — cieszy się wielką frekwencją. Czas podróży powietrznej między Łodzią a Warszawą wynosi jedną godzinę, z Łodzi do Krakowa, zaś 1 godz. 45 min. W porównaniu z drogami kolei żelaznych czas podróży skrócił się 3—4 krotnie. Samoloty na nowych linjach kursują z regularnością 100 procentową. Jak się dowiadujemy, samoloty komunikacyjne, podobnie jak w jesieni i w zimie roku ubiegłego, również i w bieżącym roku otrzymają centralne ogrzewanie. We wnętrzu kajut pasażerskich będzie utrzymywana stała temperatura 22 stopni ciepła.

WSTRZYMANIE EKSMISJI podczas zimowych miesięcy.

W kołach miarodajnych rozważany jest projekt przeciwdziałania srożącym się obecnie eksmisjom z mieszkań w związku z coraz droższem komornem. Chodzi głównie o zapobieganie tymże podczas zimnej jesieni i ostrej zimy.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo sprawiedliwości ma wpłynąć na sądy, żeby wydawano jak najmniej wyroków eksmisji. O ile zaś okaże się to niemożliwem i strony nie będą chciały się pogodzić, istnieje projekt aby wyroki eksmisyjne zaczęły obowiązywać nie wcześniej jak z dniem 1 kwietnia 1927 roku, albo do czasu, gdy eksmitowany będzie mógł postarać się o nowy lokal.

Rejestracja rocznika 1908 Jutro zgłoszą się na lit. Z.

Jutro, tj. w poniedziałek, dnia 11-go października r. b. w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, urodzonych w 1908 r. zamieszkałych w Łodzi, winni się stawić pomiędzy godziną 8 rano a 15 w lokalu rejestracyjnym (Traugutta 10), ci, których nazwiska rozpoczynają się literą Z.

RADNYM MIEJSKIM *nie może być nauczyciel na kursach dokształcających*

Na ostatniem posiedzeniu komisji regulaminowo-prawnej rady miejskiej omawiano między innemi sprawę popełnienia przez radnych miasta płatnych funkcji, związanych z urzędami miejskimi.

W rezultacie uchwalono, że nauczyciel na wieczornych kursach dokształtających nie może pełnić obowiązków radnego. b.

DZIŚ — OTWARCIE wystawy higjeniczno-gospodarskiej.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 11-ej przed południem otwarta zostanie w gmachu Targu Rzemieślniczego przy Al. Kościuszki 73 wystawa gospodarsko-higjeniczna.

Wystawę otworzy z ramienia ministerstwa handlu i przemysłu dyrektor departamentu p. Lange. Uroczystości poświęcenia dokona ks. oficjał Bączek.

W otwarciu wystawy weźmie również udział p. wicewojewoda Ossoliński.

75 SAMOBÓJSTW *w ciągu trzech tygodni.*

Według danych pogotowia ratunkowego w ciągu ostatnich trzech tygodni wepopełniono w Łodzi 75 zamachów samobójczych. (o)

Olbrzymi gmach szpitalny

zacznie budować w końcu października okręgowy związek kas chorych.

Wczoraj został podpisany akt kupna-sprzedaży placu

Okręgowy związek kas chorych podpisał w dniu wczorajszym kontrakt kupna - sprzedaży na 3-morgowy plac przy ul. Zagajnikowej 22, na którym rozpocznie jeszcze tej jesieni

budowę szpitala, obliczonego na 650 łóżek.

W szpitalu tym między innemi powstanie wydział rozpoznawczy, chirurgiczny, położniczy, chirurgiczno - ginekologiczny, gabinety lecznictwa specjalnego i

oddział dla nieuleczalnych.

Budowa zacznie się z końcem bieżącego miesiąca, a zarząd okręg. zw. kas chorych ma nadzieję, że poważniejsza część tych budowli będzie oddana do publicznego użytku

już w lipcu 1927 roku.

W sprawie planu budowy porozumiał się okręg. związek z magistratem m. Łodzi, od którego otrzymał pisemną rezolucję, że wydział regulacji miasta nie stawia żadnych przeszkód wzniesieniu w tej dzielnicy szpitala dla chorych niezakaźnych.

W ten sposób rozpoczyna okręg. zw. kas chorych spełniać te obowiązki, które nań nałożyła ustawa z d. 19 maja 1920 roku o ubezpieczeniu przymusowem na wypadek choroby, a których celem jest

pogłębienie lecznictwa społecznego

na terenie wojew. łódzkiego i nadania mu celowości.

Wspomniany kontrakt kupna - sprzedaży podpisali imieniem związku — przew. zarządu, Józef Danielewicz i dyrektor związku dr. Edmund Wieliński.

Łodzi dzieje się krzywda!

Posłowie i senatorowie bronią tylko interesów kupców warszawskich.

Dziś w centrali związku kupców w Warszawie, odbędzie się narada w celu skonkretyzowania dezyderatów kupiectwa w bieżącej chwili.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa zryczałtowania podatku obrotowego w stosunku do drobnych przedsiębiorstw handlowych.

Na naradzie ustalone zostaną żądania handlu w tym przedmiocie, które zostaną przedłożone podczas ministerjalnej konferencji. Stanowisko rządu oraz kupiectwa w przedmiocie przeprowadzenia tej donioslej reformy podatkowej, zostało przez nas już dostatecznie oświetlone.

Ciekawszą jest natomiast zupełnie inna sprawa, która specjalnie zostanie wysunięta przez przedstawicieli łódzkich organizacji.

Sprawa ta dotyczy **nierównomiernego podziału kontyngentów wwozowych.**

W sferach łódzkiego kupiectwa panuje oburzenie na to, że zapotrzebowania ich są ignorowane, wówczas, gdy podania kupców warszawskich komisja do spraw przywozu towarów reglamentowanych wyraźnie faworyzuje.

Mamy przed sobą ciekawy dokument: pismo sekcji importerów centralnego stowarzyszenia kupców wojew. łódzkiego do prezydjum stowarzyszenia protestujące przeciwko pasywnej taktyce importowej.

Dyrekcja tegoż stowarzyszenia wyraźnie przed nami zaznaczyła, że stowarzyszenie jest zupełnie bezradne gdyż **kupcy warszawscy posługują się protekcjami pp. posłów i senatorów,** co jak wiadomo, jest najskuteczniejszym środkiem.

Dzięki podobnym stosunkom, **w udziale warszawskiego handlu przypada od 80 do 90 procent kontyngentów przywozowych.**

Na konferencji w centrali, przedstawiciele łódzkich stowarzyszeń cyfrowo **wykażą krzywdę, jaka się dzieje miejscowemu handlowi w komisji przywozowej i zażądają sanacji tych stosunków.**

W związku z tem, w sferach miejscowych importerów dzisiejsza narada wzbudza wielkie zainteresowanie.

„KOMISJA PIĘCIU" przesyła memorjał do rządu.

Po piątkowej konferencji przedstawicieli pracowników instytucji użyt. publ. z prezydjum magistratu — obradowała tegoż dnia wieczorem „Komisja pięciu" nad wytworzoną obecnie sytuacją. W wyniku dyskusji zadecydowano ostatecznie przenieść akcje na teren min. spr. wewn. oraz min. pracy. W pierwszym rzędzie zakomunikowane zostaną oficjalnie wszystkim instytucjom uchwały odbytego przed kilkunastu dniami w Helenowie wiecu pracowniczego.

W poniedziałek opracowany zostanie memorjał, w którym po odtworzeniu całokształtu akcji podkreślone będzie stanowisko poszczególnych instytucji wobec tych postulatów oraz oficjalne stwierdzenie wyczerpania polubownych środków osiągnięcia w tych sprawach porozumienia.

Memorjał ten przesłany zostanie w początkach przyszłego tygodnia, a niezależnie od tego uda się do Warszawy specjalna delegacja związków, która w min. pracy oraz w min. spr. wew. interwenjować będzie i obszernie zreferuje poszczególne momenty, poruszone w memorjale. (e)

TYDZIEŃ LOTNICZY rozpocznie się dzisiaj.

Wczoraj wieczorem o godz. 7-ej odegrały orkiestry wojskowe 10 P.K.A.P. i 28 P.S.K. capstrzyk po ulicach miasta, dając tem samem hasło do rozpoczęcia Tygodnia Lotniczego. Zacznie się on właściwie dzisiaj, t. j. w niedzielę, dnia 17 b. m. solennem nabożeństwem w Katedrze, celebrowanem przez J. E. ks. bisk. Tymienieckiego. Podczas Mszy Świętej śpiewać będą pieśni kościelne p. Br. Olecka, śpiew oper. oraz chór tow. śpiewaczego „Hieronimus" przy organie p. Gorzelniawski.



TEATR MIEJSKI.

Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 3 m. 30 po raz 12-ty potężny dramat Stefana Żeromskiego „Róża" po cenach popularnych.

Wieczorem po raz 5-ty przezabawna, świetnie grana komedja amerykańska Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa" z Michałem Zniczem w popisowej komicznej roli Boba.

W poniedziałek przedostatnie wieczorowe powtórzenie „Róży" po cenach popularnych.

TEATR POPULARNY.

Dziś popołudniu i wieczorem „Wesele podczas rewolucji", pełen pięknych momentów psychologicznych dramat z czasów wielkiej rewolucji francuskiej.

DRUGIE I OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „JASIA I MAŁGOSI".

Dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej popołudniu odbędzie się w Filharmonji drugie i ostatnie przedstawienie prześlicznej opery Humperdincka p. t. „Jaś i Małgosia" z udziałem warszawskich artystów. Na wczorajszem przedstawieniu dziatwa bawiła się wybornie i artystów gorąco oklaskiwała. Niewątpliwie dziś Filharmonja zapełniona będzie po brzegi.

REWJA MODY W FILHARMONJI.

Dziś, w niedzielę, o godz. 12-ej w południe w sali Filharmonji rendez-vous całej elity towarzyskiej na prześlicznym pokazie mód pierwszorzędnych firm stołecznych. Rewja toalet, galerja kapeluszy, wystawa bucików, dżungla futer, muzeum dywanów perskich, plejada artystek. — Ostatnie modele Paryża, Londynu i Wiednia. Bilety w kasie Filharmonji.

ROBERT CASADESUS W ŁODZI.

Pierwszy cykl „mistrzowskich koncertów", składający się z sześciu koncertów, zbliża się szybko ku końcowi, gdyż w czwartek, dnia 14 października, odbędzie się w Filharmonji już 5-ty na którym wystąpi znakomity pianista Robert Casadesus, którego sława obecnie rozbrzmiewa po całym świecie. Robert Casadesus jest francuzem i pochodzi ze znanej rodziny muzyków — jest posiadaczem wielu pierwszych nagród i jest bezsprzecznie wybitną indywidualnością muzyczną. Robert Casadesus nie tylko opanowuje instrument technicznie, lecz posiada wyjątkowy ton i nadzwyczajną ekspresję. Artysta ten pod względem wirtuozowstwa stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym i wszędzie, gdzie tylko występuje, publiczność przyjmuje go nad wyraz gorąco i entuzjastycznie.

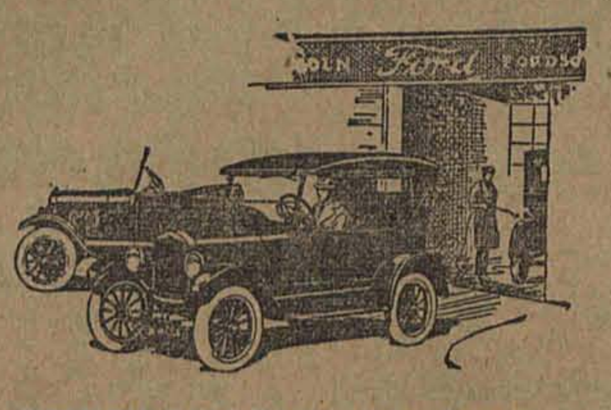
„CZARNA KAWA DANCING".

Pod taką nazwą przygotowuje Towarzystwo Operowe wielki wieczór towarzyski na sobotę, dnia 16 b. m. t. j. nieodwołalnie za tydzień w wykwintnym lokalu Grand Cafe. Będzie to pierwsze wielkie rendez-vous powakacyjne eleganckiego świata naszego miasta, które wnioskując z olbrzymiego sukcesu zeszłorocznego, zgromadzi całą elitę towarzyską. Wstęp tylko za zaproszeniami, które roześle komitet w najbliższych dniach. W programie szereg atrakcji z udziałem artystów Teatru Miejskiego i Popularnego.

„CELE I DROGI POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ".

Pod powyższym tytułem odbędzie się w niedzielę 10 października r. b. o godz. 5 po poł. odczyt prof. dr. Michała Sokolnickiego w lokalu wyższej szkoły nauk społecznych i ekonomicznych w Łodzi, Narutowicza 68. Wejście zł. 2, 1.50 i 1 — od osoby. Słuchacze szkoły płacą zł. 1. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszów Bratniej pomocy W. S. N. S. i E. w Łodzi.

Prelegent, b. minister pełnomocny w Helsingforsie i wybitny znawca polityki międzynarodowej rozwinie przed słuchaczami splot zagadnień polskiej polityki zagranicznej, w związku z ostatniemi zmianami w polityce światowej.



Wieczne niesnaski w gazowni.

P. Kowalski żąda, by instytucja ta nie była domeną jednej tylko partji.

Wśród pracowników gazowni od pewnego czasu wzrasta ferment i niezadowolenie z powodu stanowiska, zajętego przez radę nadzorczą w sprawie przyjmowania zredukowanych robotników do prac inwestycyjnych w gazowni.

W celu zlikwidowania nieporozumień zwołana została na piątek specjalna konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele dyrekcji oraz pracowników z p. Kowalskim na czele.

P. Kowalski poruszył również sprawę niewypłacania dodatków tym niższym pracownikom, którzy zastępują niejednokrotnie wyższych funkcjonarjuszy. Drugim postulatem jest przyjmowanie robotników w stosunku procentowym, ustalonym zresztą w swoim czasie.

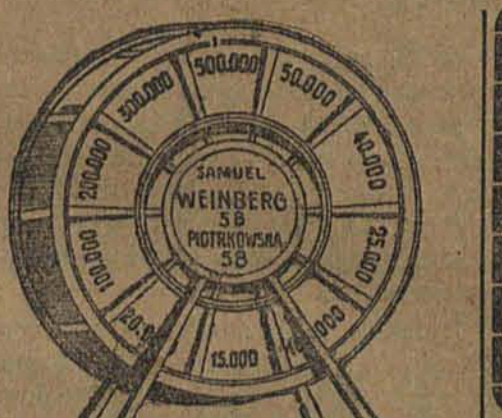
Liczba robotników, przyjętych do prac ze związku klasowego winna wynosić 50 proc. i ze zw. „Praca" — również 50 proc.

Sprawa wypłacania wynagrodzeń została uregulowana specjalną umową, która nadal obowiązuje, to też dyrekcja winna tylko wypełnić odnośne przepisy umowy.

W odpowiedzi na te wywody przedstawiciele dyrekcji oświadczyli, że na zastosowanie dodatków za prace niższych funkcjonarjuszy gazowni w zastępstwie wyższych — się nie zgadza.

Co zaś się tyczy przyjmowania zredukowanych pracowników do robót inwestycyjnych — nie może być taki właśnie rozdzielnik zastosowany.

Wobec takiego wyniku konferencji w najbliższych dniach odbyć się ma walne zebranie robotników gazowni, na którem podjęty zostanie plan akcji i energicznego wystąpienia w sprawie zrealizowania tych postulatów. (e)



„CASINO".

—::—

Zazdrość

z Lyą de Putti i Wernerem Kraussem.

Sezon 1926-27 rozpoczął się w kinoteatrze „Casina" pod dobremi auspicjami.

„Bracia Schellenberg", następnie „Krysia Leśniczanka", obecnie zaś — „Zazdrość". Filmy bezwzględnie „szlagierowe" zarówno pod względem artystycznym jakoteż frekwencyjnym.

Okazuje się, że ta wyśmiewana, lekceważona Łódź, miasto zimnych businessów, wiecznie zapracowana i tkwiąca po uszy w kalkulacjach, posiada doskonale wyrobione zamiłowania artystyczne, zna się na sztuce, niezgorzej niż na bostonie czy welurze i potrafi ocenić wartość tego lub owego filmu.

W zaraniu istnienia kinematografji, ba, jeszcze przed kilku laty wytwórnie filmowe siliły się na frapujące tytuły, by ściągnąć do teatrów świetlnych publiczność. Dzisiaj jest już zgoła inaczej. Tytuł: „Zazdrość" zda się nic nie mówić, nie intryguje, nie podnieca wyobraźni.

Jednakże kto był na premjerze tego bezwzględnie wartościowego obrazu w teatrze „Casino", musiał stwierdzić, że istnieje coś poza tytułem, co przynęciło tłumy publiczności do kasy. Tym „czemś" jest Lya de Putti, jedna z najpopularniejszych „sympatji" kinomanów łódzkich.

Nazwiska aktorów i reżyserów są dziś najlepszą reklamą filmu. Lya de Putti, Werner Kraus i niezapomniany reżyser „Braci Schellenberg", Karol Grune. A pozatem — wytwórnia „Ufa".

Utalentowana ta trójka mając do dyspozycji doskonały scenarjusz, którego artystycznie skomplikowana fabuła jest jakby wydarta z życia — zdobyli się na film pod każdym względem nieprzeciętny.

O grze Lyi de Putti pisać chyba nie należy. Dobierzcie sobie, czytelnicy, sami najefektowniejsze superlatywy i obdarzcie niemi bez zastrzeżeń tę ulubioną waszą aktorkę.

Należy tylko podkreślić, że Lya de Putti nie ogranicza się do samej gry twarzy, lecz wtłacza w nią swe młode, gibkie, piękne ciało.

Wyrazem tego jest jej bachiczny taniec, drgający wezbraną zmysłowością i nieposkromionemi namiętnościami.

Taniec ten — jak się przekonacie z filmu — nie stał się omal przyczyną życiowej katastrofy.

Orkiestra p. Kantora, jak zwykle — dobra.

W. G.

Co usłyszymy przez radjo dziś, w niedzielę dn. 10 października?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

16.30 — „Wełna a wojna", odczyt prof. dr. J. Rostafińskiego.

17.00 — Program dla dzieci.

17.30 — Koncert popołudniowy z udziałem Marjusza Maszyńskiego (recytacje) i Wandy Łosińskiej (śpiew).

19.00 — „Historja propagandy lotniczej", odczyt red. Tad. Gorczyńskiego.

19.30 — „Ginąca Rzeczpospolita — Niemcewicz, Zabłocki, Fredro" (z cyklu „Polska w komedji") — dr. Z. Niemojewska-Gruszczyńska.

19.55 — Rozmaitości.

20.30 — Wieczór muzyki polskiej.

Część I.

1. a) Chopin: Polonez A-dur; b) Moniuszko: Uwertura do opery „Hrabina" — ork. 2. Moniuszko: Arja z „Halki" — p. M. Salecki.

3. a) Bobiński: Serenada; b) Chopin: Nocturn; c) Paderewski: Pieśń wędrowca i nocturn — orkiestra.

Część II.

4. a) Moniuszko: Elegja; b) Grossman: Czardasz z opery „Duch wojewody" — ork.

5. a) Chopin: Marzenie; b) Karłowicz: Zawód; c) Opieński: Czasem; d) Marczewski — Sen — p. M. Salecki.

6. a) Rybicki: Kartka z albumu (Jej obraz); b) Łada: Kujawiaki — ork.

Sygnał czasu. Komunikat prasowy.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH

PARYŻ, fala 1750 m. 12.45, 16.45, 20.30 — Koncerty.

RZYM, fala 425 m. 21.25 „Tosca", opera Pucciniego (wyjątki).

WIEDEŃ, fala 531 m. 20.00 — „Podwójne samobójstwo", krotochwila ludowa Aurengrubera.

PRAGA, fala 368 m. 11.00 — Poranek utworów Novaka. 20.00 — Koncert orkiestry.

MONACHJUM, fala 485 m. 20.00 — Wieczór Wagnera.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dnia 10-go października 1926 r.

KŁUSOWNICY

(Melodja: „Tam na błoniu błyszczy kwiecie".)



Tam w zagaju błyszczy kwiecie,
Marzy Polak o budżecie,
Licząc szanse,
Czy finanse
Lepiej mogą stać.

A od wschodu, na granicy
Przycupnęli kłusownicy,
Bo im pilno
Polskie Wilno
Choćby zaraz brać.

— Hej towarzysz ustrzel ptaszka!
Ja pilnował będę Laszka,
Siła złego na jednego:
On sam, a nas dwuch!

W niepewności Litwin stoi...
To chce strzelać, to się boi,
Bo jak wstanie
— Spuści lanie
Ten sarmacki zuch...

Wacław Drozdowski.

Ostatnia miłość Rudolfa Valentino.

Wszechstronnie utalentowany artysta nie zaznał szczęścia w życiu osobistem.

Bał się choroby i chciał popełnić samobójstwo.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki".)

Paryż, we wrześniu.

Federico Beltran y Masses zajmuje w spółczesnem malarstwie jedno z najprzedniejszych stanowisk.

W ciągu krótkiego stosunkowo czasu słynny dziś już portrecista zdołał zaskarbić sobie sympatję i uznanie nietylko publiczności, która tłumnie odwiedza jego pracownię malarską na Rue Passy w willi „Guibert", ale nawet krytyków, piszących na jego cześć w całej prasie paryskiej szumne panegiryki i chwalebne recenzje.

Maleńka willa, w której mieszka słynny malarz, nie bez pewnej racji nosi nazwę „muzeum". Minjaturowe salki przepełnione są antycznemi rzeźbami, na podłodze leżą drogie dywany, a liczne obrazy i stylowe meble dopełniają artystycznej całości.

Ze ścian witają każdego gościa obrazy najsławniejszych mistrzów pendzla.

Oto słynna Maja z zawoalowaną twarzą, tam Salome obejmująca głowę Jochanaana, dalej wisi portret księżniczki hiszpańskiej i podobizny wenecjanek, o których powiadają, że są zręczne w miłości tak samo, jak gondole na powierzchni kanałów.

Nieco dalej — portrety najpiękniejszych kobiet świata ze sznurami pereł na łabędzich szyjach i nagle wzrok pada na portret pewnej uśmiechniętej pary: **Rudolfa Valentina i jego żony Nataszy Rambowej.**

Widok żywego prawie w całej swej okazałości i krasie przedstawionego na płótnie aktora filmowego musi wzbudzić w każdym widzu uczucie zgrozy.

Ponieważ zapytałem malarza w jaki sposób portret ten został namalowany, Federico Beltran opowiedział mi kilka ciekawych szczegółów z tych czasów.

— Było to w końcu 1924-go roku, gdy wraz z całym swym dobytkiem malarskim udałem się do New-Jorku. Tam poznałem Rudolfa Valentino, który wymusił ode mnie przyrzeczenie, że przyjadę do Los Angelos, gdzie kręcono wówczas słynny film z jego osobą w głównej roli p.t. „Czarny Orzeł".

Mieszkałem u niego sześć miesięcy. Valentino, który władał doskonale czterema językami (francuskim, angielskim, hiszpańskim i włoskim) był w rzeczywistości człowiekiem bardzo skromnym, o dobrym, sympatycznym charakterze. Nienawidził pozy i pozerstwa.

Nigdy nie widziano go w towarzystwie snobów lub w modnych kurortach, artysta **unikał w miarę możliwości wszelkich owacji,** jakie przygotowywała dlań publiczność, w chwili gdy Valentino przestępował próg lokalu.

Valentino miał tylko jedno pragnienie w życiu: chciał zdobyć **jaknajwięcej pieniędzy,** by potem móc zupełnie spokojnie i bez żadnych trosk oddać się całkowicie jedynej namiętności, jaką posiadał, a mianowicie **pasji zbierania różnych antyków i wartościowych dzieł sztuki.**



Moda paryska na wyścigach w Auteuil.

Artysta był jednocześnie utalentowanym muzykiem, posiadał bardzo miły głos i często śpiewał przy własnym akompanjamencie gitary.

Mieszkał wówczas w Hollywood w pięknej willi, otoczonej ze wszystkich stron bajecznym ogrodem.

Gdy miał występować w jakimś filmie, wstawał o godzinie 5-ej nad ranem i często się nawet zdarzało, że pochłonięty był pracą dniem i nocą. Byłem jego najbardziej zaufanym towarzyszem. Nie wiem, czem zdołałem zaskarbić sobie jego sympatję.

Pamiętam, że często kąpiel w morzu zastępowała nam sen.

Gdy nie występował, trenował się w boksie lub uczył się jazdy konnej. Gdy malowałem, chętnie przyglądał się mej pracy.

Nawet posiadał malarskie zdolności gdyż dnia pewnego podczas mojej nieobecności wziął pendzel do ręki i **począł niem wodzić po płótnie tak, jakgdyby nie był wcale artystą filmowym lecz artystą malarzem z bożej łaski".**

Przy tych słowach Beltran pokazuje mi płótno z półnagą tancerką w czasie wykonywania jakiegoś karkołomnego piruetu:

Oto jeden — jedyny obraz Rudolfa Valentina... Nawet z tego jedynego dzieła widać, ile zdolności malarskich tkwiło w tym młodzieńcu.

W czasie mego pobytu w Los Angelos — opowiada dalej Beltran, — nastąpił rozwód między Rudolfem a Nataszą. Oboje byli dla mnie bardzo serdeczni i mili, dlatego rozstanie ich uczyniło na mnie wielkie wrażenie.

On kochał głową, ona — sercem, a w takich wypadkach trudno pogodzić te dwa kierunki uczuć i małżeństwo musiało się rozpaść...

Pamiętam dokładnie, że ten pierwszy rozwód podziałał na niego ogromnie deprymująco. **Valentino zamierzał wówczas nawet popełnić samobójstwo.**

Pewnego dnia, gdy wszedłem do jego gabinetu Valentino siedział przy biurku i kończył pisanie testamentu, a obok niego na stoliku leżał nabity rewolwer.

Wyrwałem mu broń z ręki i zacząłem go uspakajać.

Od tego dnia zostaliśmy najserdeczniejszymi przyjacielami.

Valentino bardzo był zaprzyjaźniony z Charlie Chaplinem i posiadam fotografję, która przedstawia nas wszystkich trzech, zajadających w Kalifornji banany.

Valentino opowiadał mi często o swej przeszłości. Jego ojciec był weterynarzem, włochem, matka — francuzką.

Valentino wspominał zawsze bardzo serdecznie braci swych i siostry. Artysta sam dziwił się ogromnie, skąd do niego taka sława. Bardzo często mówił do mnie:

— Nie rozumiem, czego ludzie chcą ode mnie!

Obawiał się w życiu tylko jednej rzeczy: choroby.

— Chorować — mówił do mnie — byłoby dla mnie stokroć gorzej, niż umrzeć....

I traf chciał, że w kilka tygodni potem artysta zachorował na zapalenie ślepej kiszki.

Mam jego dwa portrety. Ponieważ byliśmy bardzo zaprzyjaźnieni, nie wziąłem od niego pieniędzy. Valentino zamęczał mnie więc ciągle propozycjami różnych podarunków, aż w końcu powiedziałem mu, że o ile chce mi sprawić przyjemność, niechaj mi podaruje na pamiątkę swego pieska, którego nazwał „Hollywood" i który posiadał zupełnie ludzkie spojrzenie.

Valentino odmówił mi. Wolał się pozbyć majątku, lecz pieska tego nie oddałby za żadne skarby.

Ale gdy wyjeżdżałem po długich wahaniach Valentino zatrzymał się nagle i rzekł:

— Pamiętaj, oddaję ci mego psa, ale biada ci, jeśli stanie mu się jakaś krzywda!

I oddał mi swego psa, którego pilnuję teraz jak relikwję.

Na krótko przed śmiercią Valentino **zakochał się śmiertelnie w Poli Negri.** W ostatnim swym liście, wysłanym do mnie, Valentino pisał:

— Przyjedziemy jesienią do Ciebie do Paryża. Tylko ty, nikt inny, musisz namalować jej portret...

Federico Bettran nie może opanować swego wzruszenia.

Na portret Rudolfa Valentino padły ostatnie promienie zachodzącego słońca.

Spojrzałem na jego twarz...

I poraz pierwszy w życiu ujrzałem w kącikach ust zmarłego artysty tragiczny uśmiech, przeczuwający bliski koniec tak wcześnie straconego szczęścia..

Andre Flissau.

Co słychać w Rosji?

—::—

Studenci na praktyce.

W roku bieżącym było na praktyce w rozmaitych zakładach technicznych 37.000 studentów politechniki. Ponieważ według instrukcji odnośnych urzędów miało być na praktyce 42.000 studentów, władze sowieckie postanowiły pociągnąć do odpowiedzialności sądowej te wszystkie osoby, które zawiniły, iż 5.000 studentów nie brało udziału w ćwiczeniach praktycznych.

Schronisko dla uczonych.

Rząd sowiecki republiki białoruskiej zamierza wybudować w Mińsku schronisko dla uczonych rosyjskich. Prócz tego, otwarte zostaną w Mińsku dwa muzea, a mianowicie: muzeum pedagogiczne oraz muzeum historji teatru białoruskiego.

Nowe obserwatorjum meteorologiczne.

W roku bieżącym otwarte zostanie w Srednie Kołymsku nowe obserwatorjum metereologiczne Będzie to najbardziej na północ wysunięta stacja metereologiczna w Rosji sowieckiej.

Walka z chuliganami.

W tych dniach ukończony został w Nowosimbirsku proces przeciwko kilku „chuliganom", oskarżonym o rozpędzenie wiecu komsomolskiego (młodzieży komunistycznej). Trzech chuliganów skazano na 6 lat ciężkiego więzienia.

Tajemniczy cień Weiningera.

Mały, szczupły, niepozorny młodzieniec — zabłysnął i... zgasł.

O żadnym z moich kolegów nie pisano tylu artykułów na temat pierwszego spotkania, jak o Ottonie Weiningerze, który przed 24 laty, w pierwszych miesiącach po wydaniu swego największego dzieła, które przyniosło mu tyle zaszczytów i sławy, popełnił samobójstwo w swym mieszkaniu za pomocą rewolwerowego wystrzału, skierowanego w skroń.

Bardzo często spotykałem na schodach gmachu uniwersyteckiego tego słabego, bladego, mizernego i ogromnie nieśmiałego młodzieńca, znałem jego nazwisko jak tylu innych kolegów, których przewyższałem już wówczas sławą literacką, miałem już poza sobą dwa nakłady książek.

Znałem go z widzenia i z nazwiska a do formalnego zadzierzgnięcia węzłów przyjaźni brak nam było konwencjonalnej formy, niezbędnej przy zawieraniu nowych znajomości — **nikt nas mianowicie nie przedstawił.**

I jakkolwiek nasze kółko literackiej młodzieży miało bardzo wiele wspólnego z kółkiem filozoficznym, mimo to nie znaliśmy się wzajemnie i nigdy ze sobą nie rozmawialiśmy.

Zresztą część winy leży również po mojej stronie, gdyż nie przedsięwziąłem nigdy żadnych kroków, ażeby zawrzeć z niem znajomość.

Nazwisko jego nie miało dla mnie wówczas żadnego znaczenia, a **twarz jego nie była zbyt przyciągająca.**

On zawsze wyglądał jak po 30-to godzinnej podróży koleją, **zmęczony blady, wyczerpany, mały i niepozorny.**

Miał podobno śliczne, matowe oczy — tak mi opowiadali potem koledzy — gdyż nigdy nie patrzałem na niego, przechodziliśmy zawsze obok siebie, nie podnosząc oczu.

Słowem — nie wiedziałem dlaczego kolega Weininger, student filozofji z 7-go semestru może mnie zainteresować.

Nagle w końcu 1902-go roku rozniosła się w naszym gronie pogłoska, że jeden z naszych kolegów złożył profesorowi Jodlowi dysertację, która uczyniła na nim kolosalne wrażenie. Miała to być zaledwie część wielkiego dzieła, **stanowiącego epokę w dziedzinie badań filozoficznych i profesor** Jodl szukał właśnie nadawcy.

Kto był autorem tego dzieła?

Otto Weininger.

Weininger?

Dziś niemal ze wstydem muszę przyznać że nazwisko to mimowoli wywołało uśmiech na mej twarzy. A jednak dopiero wówczas zapałałem chęcią poznania tego tak bardzo utalentowanego młodzieńca.

Pewnego popołudnia wszedłem do małej salki bibliotecznej i zająłem ostatnie wolne miejsce.

Obok mnie ktoś wodził intensywnie piórem po papierze, odwraca się: Weininger!

Przed nim leżał stos korekt, przygotowywanej do druku książki p.t. „Płeć i charakter". Nasze ręce zetknęły się przypadkowo na stole.

Odwróciłem głowę i spojrzeliśmy na siebie. Obydwaj nie wiedzieliśmy, co zrobić, czy udawać, że się nie znamy, czy się przywitać jak dawni dobrzy znajomi.

W końcu postanowiliśmy iść za głosem fałszywej ambicji i **udawać, że się nie znamy.**

Ukradkiem zerkałem co chwilę w stronę korekt, po których błądziła jego mała, kobieca rączka.

W pewnej chwili Weininger podniósł się z krzesła i ku wielkiemu memu zdziwieniu ukłonił mi się prawie aż do ziemi.

Pierwszy krok był zrobiony.

I dziwnie: w trzy dni potem stałem z jednym z mych kolegów, Weininger przeszedł obok nas, kolega go zaczepił. Kolega zwrócił się do mnie z pytaniem:

— Przepraszam, panowie się nie znacie....

Nie wiedziałem co odpowiedzieć. Weininger również milczał. Podaliśmy sobie ręce, nie wymieniając nazwisk, gdyż to byłoby już śmieszne.

Z nikim w życiu nie prowadziłem **tak obojętnej, beztreściwej i oziębłej rozmowy, jak owego dnia z Weiningerem.**

Pytałem go o rodzaj egzaminów, i Weininger oświadczył mi w kilku słowach, czego wymagał od niego każdy profesor.

Że to pierwsze nasze spotkanie było zarazem ostatnim spotkaniem — to już jego wina. W czerwcu 1903-go roku ukazało się jego potężne dzieło, potem nastąpiły wakacje i dopiero w październiku powróciłem z Włoch.

Nikt jeszcze nie zwrócił wówczas najmniejszej uwagi na potęgę myśli Weiningera, tylko my — szczupła garstka kolegów — **studjowaliśmy z rozkoszą każde jego słowo.**

Przez całą noc odbywały się u nas dyskusje.

I tak się cieszyłem, że wkrótce będzie się mogło odbyć, nasze drugie, życzliwsze spotkanie.

Ale stało się inaczej: dnia 5-go listopada ukazała się w pismach skromna notatka, że **prywatny nauczyciel Otto Weininger zastrzelił się we własnym mieszkaniu w domu, w którym zmarł Beethoven.**

Nasze rzeczywiste spotkanie nie doszło więc do skutku.

Mimo to, o żadnym z mych przyjaciół nie mam tak wyraźnego pojęcia, jak o tej postaci, która przeszła obok mnie jak tajemniczy cień...

Stefan Z.

Wspólny front inteligencji i robotników

Jest to pierwszy wypadek solidarnego wystąpienia pracowników umysłowych i fizycznych.

Przemysłowcy nie chcą zawrzeć umowy zbiorowej z biuralistami.

Zatarg o płace w przemyśle włókienniczym przybrał obecnie zgoła nieoczekiwaną formę.

Dotychczas bowiem punkt ciężkości zatargu spoczywał w łonie organizacji zawodowych włókniarzy, które prowadziły całą akcję i doprowadziły ją do bądź co bądź pomyślnego rezultatu, otrzymując 5-procentową podwyżkę.

Przy konferencji, nastąpiło jednak nieporozumienie, a mianowicie, podczas tego, gdy włókniarze żądali zastosowania podwyżki płac

nie tylko dla siebie, lecz również i dla pracowników umysłowych

i majstrów fabrycznych, wspólnie i solidarnie z nimi występujących, przemysłowcy zapatrywali się na to zupełnie inaczej.

A mianowicie, uważali oni, że podwyżka dotyczy tylko włókniarzy.

Jak już donosiliśmy, organizacje zawodowe wysłały w tej sprawie pismo do ministerstwa pracy w Warszawie. Pragnąc jednak dokładniej poznać charakter obecnego zatargu, zwróciliśmy się do zainteresowanych związków, celem zasięgnięcia opinji.

Przedstawiciel związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych, zapytany przez nas, co myśli o tej sprawie, oświadczył, że przemysłowcy zręcznie pragną wykorzystać sytuację, przypuszczając, że włókniarze, po otrzymaniu podwyżki, nie będą tak energicznie popierali pracowników umysłowych.

Interwencja wicewojewody Ossolińsk'ego

nie dała dotychczas pozytywnych rezultatów.

W dniu wczorajszym, na skutek polecenia p. ministra pracy i opieki społecznej Jurkiewicza oraz interwenjującego w tej sprawie w Warszawie p. wojewody Jaszczołta — odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja p. wice wojewody dr. Ossolińskeigo z przedstawicielami przemysłu w osobach pp. dyrektora związku przemysłu włók. w państw. pol. dr. Barcińskiego i inż. Rumpla przy udziale okr. inspektora pracy p. inż. Wojtkiewicza, celem wyjaśnienia stanowiska, jakie zajmują przemysłowcy w związku z zatargiem, powstałym na tle żądań podwyżki płac przez robotników przemysłu włókienniczego.

P. wicewojewoda przedstawił delegatom przemysłu konieczność rychłego zlikwidowania zatargu, którego przedłużanie się jest niekorzystne z punktu widzenia ekonomicznego, a wpływ jego jest wysoce ujemny, gdyż wywołuje ono stan niepewności i naprężenia, którymoże doprowadzić do niepożądanych następstw.

Przedstawiciele przemysłu oświadczyli w odpowiedzi, że z ich strony nie było nigdy odmowy udzielenia pracownikom podwyżek, że natomiast do sprawy przyznania tej podwyżki pracownikom odnosili się zawsze przychylnie.

Z uwagi na to, że wynagrodzenie pracowników umysłowych nie było w przemyśle nigdy skategoryzowane, że dalej wynagrodzenie pracownika umysłowego jest przyznawane w miarę jego kwalifikacji i przydatności dla poszczególnych przedsiębiorstw i z tego powodu przedsiębiorcy nie mieli umów zbiorowych z pracownikami umysłowymi — przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że sprawa podwyżki płac tej kategorji pracowników będzie traktowana przez firmy przemysłu włókienniczego indywidualnie.

Oświadczenie powyższe p. wicewojewoda przyjął do wiadomości z tem, że zostanie ono przez p. inspektóra pracy zakomunikowane związkom pracowniczym. (p)

Rzecz się ma jednak zupełnie inaczej i pracownicy umysłowi w razie niepomyślnego załatwienia sprawy w Warszawie, względnie w razie oporu ze strony przemysłowców, nie tylko że nie zrezygnują ze swych żądań, lecz wspólnie z włókniarzami

OGŁOSZĄ STREJK,

wystawiając jednocześnie znacznie wyższe żądania.

Pracownicy umysłowi bowiem są zrzeszeni i z tego względu nie zamierzają zawierać indywidualnych umów, zależnych od widzimisię poszczególnych właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych.

Przedstawiciel majstrów fabrycznych, udzielił nam identycznie tej samej odpowiedzi.

Na konferencjach w Warszawie, brali udział nietylko włókniarze, lecz również przedstawiciele majstrów fabrycznych i pracowników umysłowych, zrozumiałą więc było rzeczą, że wicepremjer Bartel, w rozmowie z przemysłowcami, wskazywał na konieczność uwzględnienia żądań

wszystkich związków biorących udział w akcji.

Wreszcie przedstawiciele związków włókniarzy, podkreślili, iż nie zamierzają pod żadnym pozorem opuścić tych, którzy z nimi solidarnie o podwyżkę płac walczyli.

Związki chcą być lojalnymi wobec rządu i dlatego zajęły narazie stanowisko wyczekujące, w oczekiwaniu na odpowiedź ministerstwa pracy.

W razie, gdyby stanowisko związków przemysłowych nie uległo zmianie, bezwzględnie będzie proklamowany strejk.

Sum

POLSKI LANDRU

grasuje obecnie w Wilnie.

Komenda policji na województwo łódzkie otrzymała zawiadomienie policji wileńskiej o ujęciu mordercy, legitymującego się fałszywym dokumentem osobistym na nazwisko Piotra Halacińskiego.

Urząd śledczy w Łodzi podjął w tej sprawie energiczne dochodzenie, ponieważ rzekomy Hałaciński, który ma na sumieniu 24 morderstwa, popełnione przedewszystkiem na kobietach — grasował również w swoim czasie w Łodzi i poszukiwany był listami gończemi przez policję łódzką. Istnieje co do niego podejrzenie, iż niektóre morderstwa których śladów nie zdołano ustalić, popełnił właśnie polski Landru. Dochodzenie w tej sprawie prowadzone jest niezwykle energicznie.

„Luna".

„Bezwstydna kobieta" z Polą Negri w roli głównej.

Dwa magiczne słowa: Pola Negri, wystarczą, aby widownia zapełniła się po brzegi.

Nasza znakomita rodaczka w obrazie p.t. „Bezwstydna kobieta" osnutym na tle znanej powieści Michała Arlena stworzyła kreację godną królowej ekranu. Raoul Walsh, sławny już dziś na całej kuli ziemskiej realizator monumentalnego filmu Douglas Fairbanksa „Złodziej z Bagdadu" po odniesionym wspaniałym triumfie przy pierwszym nakręcaniu obrazu z Polą Negri (Piętno krwi) stworzył dziś potężne arcydzieło.

Pola Negri — Eleonora Duse ekranu dała koncert gry aktorskiej który jeśli zestawimy z plastycznym przepychem tła, z akcją która pochłania widza, i jeśli zmierzymy wysoki poziom artystyczny na którym utrzymane jest całe dzieło — jeden tylko stąd wypłynie wniosek: Pola Negri nie ma sobie równych a „Bezwstydna kobieta" w dramaturgji filmowej ma niewiele sobie równych dzieł.

Znakomitą całość dopełnia ściśle dostosowana do obrazu ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry symfonicznej pozostającej pod kierunkiem p. Chwata.

Z muzyki.

Koncert Vasy Prihody

O technice Vasy Prihody pisałem już dwukrotnie, z okazji jego koncertu w ubiegłych sezonach. Zwalniałoby to mnie od obowiązku powtarzania rzeczy, które już są powszechnie wiadome, gdyby nie fakt, że Prihoda jest tego rodzaju fenomenem, którego produkcje za każdym razem coraz bardziej zastanawiają.

W istocie, niema dziś chyba na świecie skrzypka, którego łatwość techniczna, dokładność i akrobatyczna wprost biegłość palcowa i smyczka, były tak zdumiewające.

Dla Prihody trudności zdają się nie istnieć wcale, sypie passażami poprzez skalę skrzypcową, pokonywa wszelkie przeszkody w postaci najzawilszych sztuczek. Czy to podwójne tony, czy flażolety, wychodzą z pod jego palców nieskazitelnie czysto. Technika jego prawej ręki, zwłaszcza staccato, sama przez się wystarczałaby dla postawienia go w rzędzie niedoścignionych mistrzów wirtuozostwa skrzypcowego.

I nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby tym zaletom zewnętrznego panowania w części chociażby odpowiadało bogactwo treści wewnętrznej, kto wie, czy nie czcilibyśmy dziś w Prihodzie największego mistrza jego instrumentu.

Niestety, tak bynajmniej nie jest. Gra Prihoda jest wręcz wyzuta z wszelkich pierwiastków uduchowionego przeżycia, jest płytka i banalna, a nieraz wprost grzeszy brakiem jakiejkolwiek myśli odtwórczej, brakiem wszelkiego wyczucia i umiaru artystycznego.

Tak właśnie rzecz się miała z wykonaniem Chaconny Bacha. Przedewszystkiem, o ile już utwór ten znalazł się w programie koncertu Prihody, to należało go grać bez akompanjamentu, chociażby to nawet było part Schumannowski. Chacconna, ten arcytwór najczystszej mowy skrzypcowej, stracił na tem nieskończenie wiele. Ale abstrahując już od tego, samo wykonanie stało na tak niskim poziomie, że z potężnej improwizacji spadło do rzędu jakiegoś zlepku „kawałków" technicznych, niepowiązanych żadnym węzłem spójni, syntezy artystycznej.

Tę stratę starał się powetować Prihoda utworami, które mniej co do swej wartości, ale za to daleko bardziej co do „zawartości" technicznej — zadowolić potrafiły licznych wielbicieli jego gry.

A więc Ernst, Paganini, liczne transkrypcje Mendelssohna, Dvoraka, Bazzini — wszystko w wykonaniu istotnie najprzedniejszym — niedoścignione wzory najwyższych wyżyn sięgającej techniki skrzypcowej.

Artysta, któremu bardzo sprawnie i w miarę dyskretnie towarzyszył na forpianie p. Cerne, przyjmowany był owacyjnie przez niezmiernie licznych słuchaczy.

L. P.

„Doktór nauk miłosnych"

Taki tytuł uzyskają niewiasty po ukończeniu specjalnego wydziału uniwersytetu bostońskiego.

Nowy Jork, w październiku.

Amerykanie znani są ze swej pomysłowości.

Ostatnim, podziwu godnym pomysłem amerykańskich profesorów jest utworzenie katedry „miłości" na uniwersytecie w Bostonie.

Amerykanie wychodzą bowiem z założenia, że piękniejsza połowa ludności, zamieszkałej w ich kraju, **nie umie kochać ani wypełniać należycie swych obowiązków małżeńskich.**

Profesorowie amerykańscy sądzą, że miłość można tak samo opanować jak filozofję lub prawo, dlatego **nauka na tym nowym fakultecie trwa również całe trzy lata.**

Przyjmowane są tylko młode panie **w wieku od lat 18-tu do 25-ciu.**

Muszą one obowiązkowo słuchać codziennie referatów 12-tu profesorów, a w końcu szóstego semestru **składają egzamin przed specjalną komisją.**

Po ukończeniu studjów studentki otrzymują dyplomy.

Fakultet „miłości" nie ma narazie prawa wydawania tytułów „doktora wydziału małżeńskiego", lecz abiturjentki mogą umieszczać na swych wizytówkach dwie literki „C. B." co oznacza „Certified Bride" — a po polsku **„Dyplomowana żona".**

Ten tytuł jest również wymieniony w aktach ślubnych.

Najgłówniejszą osobą na bostońskim uniwersytecie jest pani Macdonald, która wygłasza cykl referatów na temat **„Miłość i małżeństwo".**

Mimo to, iż referentka ma zaledwie 24 lata, wykłady jej wskazują na to, że **miała ona już w tej dziedzinie doświadczenie.**

Pani Macdonald prócz tego na pierwszych semestrach wykłada psychologję mężczyzn.

Zaznaczyć przytem wypada, że pani Macdonald **miała już trzech mężów i obecnie poraz czwarty wstępuje w związki małżeńskie.**

Cały szereg zajęć praktycznych przy spasabia kobietę do jej przyszłej pracy w gospodarstwie, obejmując takie działy jak układanie budżetu domowego, wychowanie dzieci, gotowanie itd.

Niektóre wykłady uświadamiają kobietę, jaką drogą może uchronić swe prawa i w jaki sposób powinna walczyć o szacunek i poważanie dla swej osoby.

Plan zajęć obejmuje pozatem szereg nauk w najogólniejszym zarysie, a więc prawo, socjologję i filozofję.

Cały cykl wykładów nosi następujący tytuł:

— „Historja emancypacji kobiecej i feminizmu w Stanach Zjednoczonych".

Z powyższego widać, że **przyszłe żony w Ameryce zostają dokładnie uświadomione o swych prawach i obowiązkach.**

Ciekawe jest tylko jak się zachowają mężczyźni wobec otwarcia nowego wydziału na uniwersytecie bostońskim.

A co będzie jeśli mężczyźni zastrejkują, i postanowią nie wstępować w związki małżeńskie z żadną dyplomowaną panią?...

Gdyby tak było, **sale uniwersytetu świeciłyby napewno pustkami.**

Moda „a la garçonne"

na znaczkach pocztowych.

Włoski „Secolo" donosi, że republika Salvador wydała obecnie nowe znaczki pocztowe, które wzbudzają ogromne zainteresowanie filatelistów. Zamiast zwyczajnych alegorji znaczki te posiadają głowę młodej kobiety z włosami uciętemi „a la garconne". Głowa ta ujęta jest w dwie gałązki krzewu kawowego z napisem: „To jest najlepsza kawa" po angielsku i po hiszpańsku.

Praca oświatowa

wśród pracowników instyt. użyt. publicznej.

W środę wieczorem odbyło się w lokalu związku pracowników instytucji użyt. publ. organizacyjne posiedzenie komisji kulturalno - oświatowej.

Jako przewodniczącego nowej organizacji kulturalnej powołano p. Urbacha, na sekretarza — Balcerzaka, na skarbnika — Parola i gospodarza — Borowskiego.

Po ożywionej dyskusji ustalono program działalności, zawierający organizowanie odczytów na tematy polityczne, społeczne i gospodarcze, intensywną pracę w kołach samokształceniowych, urządzenie bibljoteki i czytelni, stworzenie chóru, zespołu orkiestrowego i dramatycznego.

Jako pracę przygotowawczą uważać należy odbycie zebrań delegatów pracowniczych poszczególnych instytucji, ogólne zebrania członków i przeprowadzenia wśród nich ankiety. Wreszcie postanowiono zająć się energicznie rozwojem sportu wśród członków związku i propagować energicznie donioslość wychowania fizycznego.

ZWIĄZEK KUPCÓW KONFEKCYJNYCH

istnieje już od 10 lat.

W dniu dzisiejszym odbędzie się walne doroczne zebranie związku właścicieli gotowych ubrań (Konstantynowska Nr. 10). Związek ten istnieje od 10 lat i zrzesza miejscowy handel konfekcyjny.

W dniu 7 b. m. zmarł w Berlinie po krótkich cierpieniach

B. P.

Zygmunt Kaufman

b. długoletni dyrektor i prokurent, sp. akc. I. K. Poznańskiego.

Żegnając z głębokim żalem szczerego i prawego człowieka, wyrażam niniejszym Jego rodzinie moje najszczersze współczucie

Maurycy Taumann

Dnia 5 października zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, w Berlinie i tamże pochowanym został

B. P.
ZYGMUNT KAUFMAN

długoletni współpracownik firmy I. K. Poznańskiego,

o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pogrążona

Żona i Rodzina.

Berlin, Steinplatzhotel.

Z parku Poniatowskiego.

Rozległy park Poniatowskiego stanowiący malowniczą pełną wdzięku oazę wśród szablonowego grodu kominów w czasie ostatnim przyozdobiony został pięknie planowaną sadzawką z wysepką i stylowym wodotryskiem, dostrojonym z otoczeniem.

Drugą ozdobą parku w sezonie letnim zwracającą uwagę kulturalnej publiczności są liczne kwietniki, sprawiające złudzenie kobierców przepysznych o wytwornym doborze barw.

Ozdoby te, podobnie jak i wzorowy stan parku, tego wykwintnego salonu naszego miasta są zasługą głównego kierownika plantacji miejskich p. inż. Templina.

Podwieczorek u handlowców.

Dziś, w niedzielę, dnia 10 października r. b. o godzinie 5-ej po południu odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, pierwszy tradycyjny podwieczorek klubowy z tańcami dla członków związku i wprowadzonych gości.

W dniu 9-ym października r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu

B. P.

Rebeka z Gerszonowiczów Wolff

przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby, Szkolna 33 na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę, d. 10-go października o godzinie 2 30 po południu.

Pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, dzieci i rodzina.

W niedzielę, dnia 10 b. m., w 30-tą rocznicę śmierci fundatora Domu Starców, Pomorska 56

b. p. HERMANA KONSZTATA

odbędzie się o godz 4 po poł w tymże Domu Starców:

a) Nabożeństwo żałobne,

b) Poświęcenie Synagogi w nowowybudowanym pawilonie, na które uprzejmie zaprasza krewnych i przyjaciół Zmarłego, jak również członków Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa opieki na Starcami

ZARZĄD.

Polsce potrzeba skrzydeł
by na nich unieść się mogła w jasną przyszłość.
Wciąż naprzód i wzwyż.

Z okazji rozpoczynającego się w dniu dzisiejszym „Tygodnia Lotniczego“, komitet wojewódzki L.O.P.P. wydał następującą odezwę do społeczeństwa łódzkiego:

„PRZYSZŁOŚĆ NARODU SPOCZYWA W LOTNICTWIE“.

Doniosłość tego hasła zrozumiały już dawno społeczeństwa całego świata, zrozumieli to również nasi najbliżsi sąsiedzi: Niemcy i Rosja rozbudowując swe lotnictwo cywilne i wojskowe.

W Polsce te doniosłe zadania obrony państwa i utrwalenia jego rozkwitu spoczywają na wszystkich obywatelach.

Z drobnych 5-cio groszowych miesięcznych składek powstaną miljonowe kapitały, które dadzą nam

POTĘŻNĄ FLOTĘ POWIETRZNĄ

dla celów obrony granic i zbliżenia Polski z narodami cywilizowanego świata.

Bohaterskie czyny Orlińskich znaleźć muszą oddźwięk i poparcie społeczeństwa, które pamiętać o tem winno.

TYDZIEŃ LOTNICZY

poświęcony propagandzie lotnictwa polskiego skupić musi w ofiarnym wysiłku wszystkich pod sztandarem wielkiej idei

Komitet Wojewódzki L. O. P. P.
(—) A Bilyk
V. Prezes zarządu gł. L. O. P. P. i prezes zarządu komitetu wojew. w Łodzi.
(—) St. Pawłowski
V. Prezes kom. wojew. L.O.P.P. w Łodzi.
(—) A. Legis
skarbnik kom. wojew. L.O.P.P. w Łodzi.

Smierć pierwszej adwokatki francuskiej

Była niestrudzoną wojowniczką o prawa kobiece.

W Provius, w dep. Seine et Marne, gdzie zwykle spędzała wakacje letnie, zmarła w domu rodzinnym, na ospę, doktorka prawa, panna Jeanne Chauvin, przeżywszy lat 60.

Zmarła była jedną z najwybitniejszych francuskich bojowniczek o prawa kobiety.

Zdobywszy w 1892 r. doktorat prawa, zażądała, aby przyjęto ją w poczet adwokatów przy sądach paryskich, odmówiono jednak jej żądaniu, wobec istniejącego wówczas prawa, nie dopuszczającego kobiet do adwokatury.

Wobec tego panna Chauvin rozpoczęła zaciętą walkę o zniesienie powyższego ograniczenia, a uzyskawszy poparcie Rene Vivianiego, osiągnęła wreszcie to, że dnia 1 grudnia 1900 r. parlament francuski uchwalił nowe prawo, dopuszczające kobiety do zawodu adwokackiego.

Triumfująca bojowniczka o prawa kobiece była więc wciągnięta na listę adwokatów francuskich, właściwie jednak odniosła zwycięstwo nie dla siebie, lecz dla innych kobiet, gdyż sama zajmowała się mało adwokaturą i poświęciła się ulubionemu zajęciu pedagogicznemu, wykładając w liceach żeńskich literaturę francuską i filozofję.

Poza tem była jeszcze bardzo zdolną artystką-malarką.

W roku ubiegłym, z powodu dwudziestopięciolecia pracy zawodowej, otrzymała od rządu francuskiego krzyż Legji honorowej.

„Cele i drogi Polskiej Polityki Zagranicznej“

Odczyt prof. Sokolnickiego.

Pod powyższym tytułem odbędzie się w niedzielę, 10 października r. b. o godz. 5-tej po poł. odczyt prof. dr. Michała Sokolnickiego w lokalu Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi, Narutowicza nr. 68. — Wejście zł. 2, 1.50 i 1 od osoby. Słuchacze szkoły płacą zł. 1.—. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszów Bratniej Pomocy W. S. N. S. i E. w Łodzi.

Prelegent, b. minister pełnomocny w Helsingforsie i wybitny znawca polityki międzynarodowej, rozwinie przed słuchaczami splot zagadnień polskiej polityki zagranicznej w związku z ostatniemi zmianami w polityce światowej.

ILUSTR. REPUBLIKI
Łódź
10 paźdz. 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKI
Łódź
10 paźdz. 1926

Wahania na giełdzie.

Rynek walutowy dał w ciągu ostatnich kilku dni bardzo ciekawy obraz.

Kurs dolara począł zwyżkować w zgoła szczególnych okolicznościach.

Zaczęło się od tego, że — wskutek trudnośc' technicznej natury — Bank Polski, acz zaspakajał pełne zapotrzebowanie dolarowe, ale dostarczał tylko odcinków jednej wielkości. Ten napozór nic nieznaczący szczegół spowodował odstąpienie prywatnych obrotów od kursu oficjalnego o kilka groszy.

Ta rozpiętość utrzymała się tak długo, iż Bank Polski podniósł kurs zakupu gotówki o 1 grosz do 8.95.

Ustępliwość Banku wymuszona technicznemi względami zachęciła rynek prywatny do dalszego podwyższenia dolara.

W czwartek zakończył się prywatny handel kursem 9.05. Bank Polski w dalszym ciągu podniósł kurs zakupu do wysokości wypłat na New York t.j. do 9.

W ciągu piątku w szybkiem tempie waluty poczęły piąć się w górę.

Zawodowa spekulacja, nie natrafiając na wydatniejszy opór ze strony Banku Polskiego, przeciwnie obserwując pewne trudności w dostarczaniu gotówkowego dolara podniosła głowę.

Na poczekaniu ukuto kilka wersji które miałyby uzasadnić niezwłoczny spadek złotego. Wysilano fantazję i pomysłowość przytaczając jako powód notę polską do sowietów w sprawie sojuszu rosyjsko-litewskiego, plany polityczno - gospodarcze rządu etc.

Wystarczyło to aby ze strony drobnych ciułaczy zwiększył się popyt i to naturalnie za gotówką dolarową. Banki prywatne zajęły wyczekujące stanowisko.

W ten sposób podgotowało się pełne tło dla dolarowej haussy przynajmniej na małą skalę.

Istotnie, do soboty kurs wywindowano do 9.12 w Łodzi, a w Warszawie ponoć nawet do 9.15.

Pierwsze pytanie, które się w tej chwili nasuwa, to kwestja trwałości haussy.

Stale twierdzimy, że obecny układ warunków bynajmniej nie zabezpiecza złotego. Wyrażaliśmy zawsze obawę, że najsłabsza przemiana stosunków w popycie i podaży walutowej łatwo zachwieje równowagę.

Wszakże w chwili obecnej żadna przemiana nie nastąpiła. Trudno odszukać jakikolwiek czynnik w popycie i podaży walutowej któryby uzasadniał niezwłoczną zwyżkę dolara. Przeciwnie — zapotrzebowanie gospodarcze walut od dłuższego czasu utrzymuje się na niezmiennym poziomie. Przez cały czas ostatniej zwyżki zapotrzebowanie to nie wzrosło. Dopływ walut do kraju utrzymuje się na poziomie; byłoby dzisiaj zbyt wcześnie dyskontować widoki osłabienia tego dopływu w późniejszym czasie.

To wszystko uprawnia do sądu, że zwyżka w tej chwili nie jest zjawiskiem trwałem. Wywołana została przez spekulację, zniechęconą do naszego rynku akcjowego.

Sądzimy że Bank Polski poradzi sobie z nią i zdoła ją w szybkiem tempie zlikwidować.

Wszakże dla instytucji tej i ministra skarbu dzieje walutowe ostatnich paru dni będą dobrem memento. Wskażą im jak wielką jest wrażliwość naszego rynku na wszelką akcję anti — złotową, jak niedoskonale fundowany jest złoty materjalnie technicznie i psychicznie, jak wielką pieczołowitością wypada otoczyć naszą walutę.

A. Z.

Każdy kupiec i przemysłowiec

winien pamiętać, jakie podatki są płatne w październiku.

W miesiącu październiku przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

Od 15 bm. do 15 listopada wpłata II raty podatku gruntowego za rok bieżący.

Do 15 bm. wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Do 20 bm. wpłata połowy zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za III kwartał 1926 r.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną — w ciągu 7 dni, licząc od dnia po dokonaniu potrącenia podatku.

Do 31 bm. wpłata przez płatników I i III grupy kontyngentowej (rolnictwo, drobny handel, wierzytelności pieniężne i t .d.) całkowicie wymierzonego im, łącznie z dotychczasowemi ratami, podatku majątkowego bez zwyżki kontyngentowej oraz przez płatników II grupy (większy przemysł i handel) połowy podatku majątkowego wraz ze zwyżką kontyngentową.

Wyjątek stanowią płatnicy, których majątek oszacowano nie wyżej 10,000 zł. i, którzy w myśl dotychczasowych zarządzeń, obowiązani sią w terminie do końca b. m. uiścić we wszystkich grupach uzupełnienie do połowy wymierzonego im podatku.

Nadto płatne są podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w październiku r. b. tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych z terminem płatności w tymże miesiącu. (p)

Bilans łódzkiej elektrowni

wskazuje, że „szwajcarzy“ zrobili na nas niezły interes

Ogłoszono bilans „Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego“ sp. akc. na dn. 1 stycznia 1926 r.

Kapitały własne spółki wynoszą kwotę 20 miljonów zł. zakładowego i 194 tys. funduszu zapasowego.

Spółka nie zdążyła oczywiście ze względu na krótki czas swego istnienia wytworzyć silnych zasobów rezerwowych.

Kapitał ten rozlokowany jest w trwałych inwestycjach, a mianowicie w placach i nieruchomościach 5,173 tys. złotych, w urządzeniach maszynowych elektrycznych 7,602 tys. złotych; w sieci kablowej 7,760 tys. zł., (razem zgórą 20 milj.).

Ciekawem jest, jak szacowane są te pozycje i czy w szczególności jest w uwzględniona deprecjacja złotego.

Z pośród wierzycieli banki zagraniczne figurują kwotą 4,483 tys. zł., magistrat m. Łodzi 950 tys. (z jakiego tytułu?) i inni 206 tys. zł.

Tym pozycjom po stronie czynnej odpowiadają dłużnicy 2,612 tys. zł.; rachunki w bankach 461 tys., weksle — 15 tys., papiery procentowe 86 tys. i gotowizna 277 tys. zł. Uderzająca jest wielka luźność gotówkowa w okresie bardzo ciężkiego stanu interesów w Łodzi, w roku 1925.

Z innych pozycji nadmienimy że liczniki wypożyczone szacowane są na zgórą 1,1 miljona, a materjały na składzie na 1,2 miljona.

Zupełnie nic nie mówiącą jest pozycja „wydatki organizacyjne towarzystwa“. Zwłaszcza iż **wynosi ona kolosalną sumę — blisko 3 miljony złotych** (dokładnie 2,945,431,54).

Rok operacyjny zamknięto zyskiem 4372 tys. złotych, z czego blisko 20 procent zapłacono na podatki. Pozostało 3,5 miljona złotych, a więc 17,5 procent w stosunku do kapitału zakładowego.

Rachunek zysków wskazuje iż dział eksploatacyjny przyniósł 10,5 miljona, dzierżawa liczników 277 tys., opłaty za przyłączenia 454 tys. Ostatecznie razem z procentami z banków i papierów zyski dały 11,5 milj.

Z wydatków podkreślić trzeba pozycję działu eksploatacyjnego z 2,531 tys. zł. i bardzo rozrośniętą pozycją administracji ogólnej 3,386 tys. zł. (a więc trzecia część normalnego wpływu eksploatacyjnego).

Konserwacja i remont zabezpieczone bo figurują blisko miljonem złotych.

W ogólności widać w bilansie stan dobrego prosperowania interesów spółki.

Nowa waluta w Palestynie.

Dinar = 10 szekelom, szekel = 100 prutom.

Z dniem 1 października została wprowadzona nowa waluta palestyńska.

Stan rzeczy był taki, iż w Palestynie walutą państwową był funt egipski (nie angielski), wprowadzony przez okupację wojskową. Skarżono się na walutowe złączenie z Egiptem, który niema nic wspólnego z Palestyną i ma zbyt wysoką jednostkę walutową, tem cięższą dla małego kraju, że ludność jego systematycznie kompletuje się napływem z krajów słabowalutowych.

Obecnie wprowadzono nową jednostkę, dinar, ale podzielono ją na tysiączne części. Mianowicie dinar równy jest 10 szekelom, szekel 100 prutot. Bank emisyjny założony nie będzie. Stworzone będzie natomiast jedynie t. zw. dyrektorjum walutowe z siedzibą w Londynie które będzie zawiadywać sprawami palestyńskiej waluty.

Bawełna

w dalszym ciągu spada.

Ceny bawełny doznały znów omal sensacyjnego spadku.

Ceny loco Liverpool spadły na 7.— za funt. Bezpośrednim powodem do dalszej baissy stał się wzmocniony dopływ bawełny do amerykańskich centrów przy kolosalnym spadku ofert kupna.

Zainteresowanie istnieje jedynie handlem terminowym, gdyż powszechnem jest przekonanie, iż po kilku miesiącach ceny muszą odzyskać przynajmniej w części swój poprzedni poziom. Stąd różnica między ceną loco, a ceną terminową na 6 miesięcy wynosi 0.23 d. na funcie (przed tygodniem tylko 0,11, w sobote 0,18).

Dolar w Łodzi.

Wczoraj w Łodzi za dolara płacono w prywatnych obrotach 9.09, żądano 9.12. Tendencja chwiejna.

Mimo to, na miejscowym rynku walutowym panował wczoraj zupełny spokój. — Popyt został całkowicie zaspokojony podażą dolarów.

Bank Polski zapotrzebowanie giełdy urzędowej ponownie pokrył wyłącznie w przekazach.

Kurs kupna (oficjalny) dolarów 8.98.

Giełda urzędowa.

GOTÓWKA.

Dolary 9.

CZEKI.

Belgja 25.10.
Holandja 361.10.
Londyn 43.77.
Nowy Jork jak gotówka.
Paryż 26.
Praga 26.72.
Szwajcarja 174.26.
Włochy 35.87 i pół.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY

Pożyczka dolarowa 72, w złotych 648
Pożyczka kolejowa 48.50, 48.40, 48.75
Pożyczka konwers. 5 proc. 45.50.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 32.10, 32.50.
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 39.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 40.
10 proc. obl. Tow. Kredytowego ziemskiego 90.

AKCJE.

Bank Polski 71, 74. 73.50.
Bank Zachodni 1.40, 1.40.
Bank Dyskontowy 7.75, 8.
Chodorów 10.5, 10.5.
Częstocice 1.15.
Cukier 2.45, 2.55.
Polsk. Przem. Naftowy 0.65
Cegielski 14, 13.50.
Lilpop 14.50. 15.
Norblin 1.10, 1.12.
Parowozy 0.21, 0.23.
Starachowice 1.66, 1.60, 1.65.
Zieleniewski 12.
Żyrardów 11.50, 10.50, 10.75.
Żegluga 0.16, 0.13.
Siła i Światło 23.
Czersk 0.31.
Michałów 0.21.
Węgiel 62.
Nobel 2.20, 2.30.
Fitzner 1.60.
Modrzejów 3, 3.15.
Ostrowieckie 6.30, 6.60.
Rudzki 1.03, 1.07.
Ursus 1.15.
Zawiercie 12.50, 13.50.
Borkowski 1.05, 1.15.
Haberbusch 61.50, 62.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 9 października.

Nowy York 4,85 7/32 — 4,85 i pół
Holandja 12,12 3/4
Francja 168,25
Belgja 174,87
Włochy 120,50
Niemcy 20,38
Szwajcarja 25,11 3/4
Praga 163,75
Wiedeń 34,40
Warszawa 42,50

Paryż, 9 października.

Londyn 168,50
Nowy York 34,73
Belgja 96,25
Włochy 131,50
Holandja 13,90
Praga 102,90
Rumunja 18,30
Niemcy 827

Gdańsk, 9 października.

100 marek Rzeszy 122,645 — 122,954 100 złotych 56,90 — 57,05, czek na Londyn 25,00, telegraficzna wypłata na Berlin 122,577 — 122,883, na Warszawę 56,86 — 57,00

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych:

Londyn 42,50, Zurych 58,00, Berlin wypłata na Warszawę, Katowice i Poznań 46,28—46,52, Gdańsk 56,90—57,05, wypłata na Warszawę 56,86 — 57,00, Wiedeń czeki 78.05 — 78.55 banknoty 77,60 — 78,60

Mecenasi, łączcie się!

Zjazd adwokatów w Wiedniu skarży się na złe zarobki.

Konkurencja wśród prawników wzrasta z dnia na dzień

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki".)

Wiedeń, w październiku.

Wśród wielu zawodów wyzwolonych adwokatura i medycyna były jedynemi dziedzinami pracy, które prócz wewnętrznego zadowolenia przysparzały stosunkowo największe korzyści materjalne.

Żaden dziennikarz, aktor lub profesor nie posiadał tak wielkiej gaży, która mogła by się zrównać z zarobkami adwokata i lekarza, pracującego nie za pensję, lecz do pewnego stopnia „na akord" przynoszący mu kolosalne zyski, oczywiście zależne od ilości wolnego czasu i jego osobistych zdolności.

Dziś jednak czasy się zmieniły.

Na zjeździe prawniczym we Wiedniu który odbył się przed kilku dniami, wyszło na jaw, że adwokatura jest obecnie pod względem materjalnym **najbardziej upośledzonym zawodem,**

Adwokaci zarabiają dziś o wiele mniej niż lekarze.

Ciekawe są przyczyny obniżenia zarobków adwokackich.

Członkowie zjazdu zwrócili uwagę, że ogół społeczeństwa nie może zrozumieć faktycznego położenia wielu adwokatów, albowiem, opierając się na własnych spostrzeżeniach, ma się wrażenie, że **adwokatom powodzi się wcale nieźle.**

Proszę wstąpić na chwilę do kancelarji adwokackiej.

W poczekalni pełno gości. Ruch. Gwar. W sąsiednim pokoju słychać stuk maszyn do pisania. Praktykanci adwokaccy przebiegają z jednego pokoju do drugiego, z teczkami pod pachą.

Słowem — ma się wrażenie, że interes prosperuje cudownie.

Tymczasem co się okazuje w rzeczywistości?

Roboty — wiele, zyski — małe, albowiem **klijentela adwokacka czuje wstręt do płacenia.**

Adwokaci odbierają swe honorarja ratami, które często przepadają, narażając obrońców na straty.

Podczas gdy lekarz bierze za każdą wizytę, adwokat, uzależniający przyjęcie sprawy od wielu okoliczności, musi się naradzać, rozejrzeć w sytuacji, a klijent, korzystając z okazji, **odkłada gotówkowe załatwienie sprawy do ostatecznego wyniku procesu.**

Pomijając jednak sporadyczne wypadki nieotrzymywania honorarjów, adwokaci skarżą się jeszcze na inne powody strat, wynikających z nieunormowania ich stosunków zawodowych.

Wiadomo powszechnie, że za koszta sądowe odpowiada obrońca. Odpowiedzialność ta zmusza go do żądania spełnienia pewnych obowiązków od swych klijentów w formie udzielenia zaliczki na pokrycie najniezbędniejszych kosztów sądowych, lecz szeroki ogół nie chce spełnić nawet tych obowiązków, składając cały ciężar na barki obrońców.

A jakie są skutki tego stanu rzeczy?

Klijent, po przegranej sprawie, jest do tego stopnia „oburzony" że nietylko odmawia zapłacenia honorarjum, lecz **nie chce zwrócić adwokatowi wyłożonej przez niego sumy na koszta sądowe.**

To zagadnienie odpowiedzialności za koszta sądowe odbija się również na stosunkach między adwokatem a bardziej zamożną klijentelą.

Wyobraźmy sobie nawet, że klijent zadatkował pewną sumę a conto przyszłego honorarjum. Z otrzymanej sumy obrońca przedewszystkiem czerpie pieniądze na załatwienie wszelkich formalności, związanych z procesem. Cała suma idzie więc na pokrycie kosztów sądowych. A gdy po pewnym czasie obrońca zwraca się do swego klijenta z prośbą o nową zaliczkę, klijent robi zdziwioną minę i odpowiada:

— Przepraszam, niedawno dałem przecież panu większą sumę pieniędzy!.

Klijent zapomina o tem, że adwokat **nie broni go dla chęci wykazania swego krasomóstwa, lecz przedewszystkiem — dla chleba.**

Zważywszy powyższe należałoby się zastanowić nad jeszcze jednym pytaniem: skoro adwokatom tak źle się powodzi, dlaczego na wszystkich wydziałach prawnych panuje przepełnienie i **dlaczego wszyscy garną się do tego zawodu?**

Odpowiedź prosta: mamy hyperprodukcję zawodów wyzwolonych — tego dowodzić chyba nie trzeba. Każdy zaś wybiera adwokaturę, albowiem pozornie wydaje mu się, że **zawsze zdoła zarobić fachem adwokackim na utrzymanie rodziny.**

Ale proszę bliżej zaobserwować cały szereg drobnych, młodych adwokatów ich wytężoną pracę, uganianie się za zarobkiem, skromne kancelarje, gdzie sami piszą na maszynie, gdyż nie mogą sobie pozwolić na opłacanie maszynistki — a wówczas przekonacie się jak się przedstawia w istocie stan materjalny większej części rodzin adwokackich.

Proszę przytem nie zapomnieć o rozmnażających się licznie ostatnio różnych biurach porad prawnych, różnych „Rekursach" „Polradach" i innych instytucji stanowiących konkurencję dość wybitną dla kancelarji adwokackich.

Na domiar złego bardzo znaczny procent klijenteli składa się z warstw najuboższych, źle sytuowanych i z góry odmawiających zapłacenia honorarjów.

Takich spraw broni się już z urzędu.

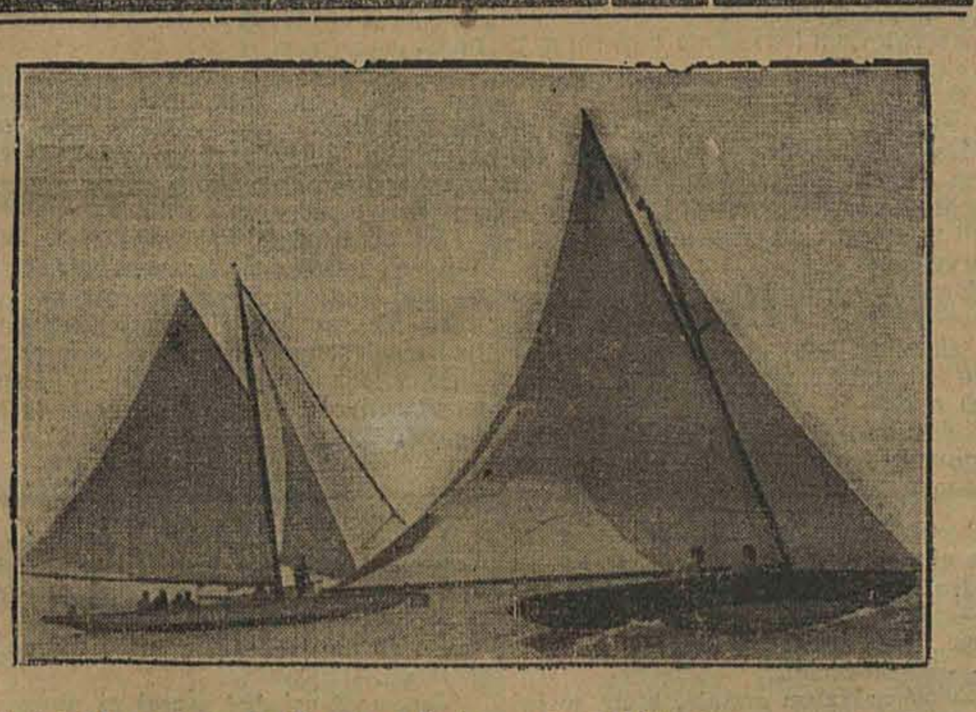
Ale jeśli chodzi o stosunek lekarzy do biednej ludności, to pośrednikiem w tym wypadku jest „Kasa Chorych" instytucja społeczna, podlegająca dyrektywom ministerstwa pracy i opieki społecznej, natomiast adwokat bezpośrednio musi się stykać ze swą klijentelą uboższą, dla której musi pracować niemal darmo.

Taka była mniej więcej treść wygłoszonych referatów na zjeździe adwokackim we Wiedniu.

Ogół uczestników zjazdu postanowił zwrócić się do wszystkich izb adwokackich z odezwą, nawołującą prawników do przedsięwzięcia odpowiednich kroków zaradczych.

Jak owo przeciwdziałanie będzie się przedstawiało w rzeczywistości narazie nie wiadomo.

Dr. A. W.



Wyścigi i ewolucje żaglówek na jeziorze genewskim.

Rozmaitości z całego świata

—:::—

Międzynarodowe miasto prasy.

Charles Hyness, będący gorącym zwolennikiem zawodu dziennikarskiego, postanowił założyć własnemi siłami „Międzynarodowe miasto prasy". Zaofiarował on w tym celu Międzynarodowemu Związkowi Prasowemu, który powstał w Ameryce w 1924-ym roku, tysiąc akrów gruntu w Kanadzie, przedstawiających wartość przeszło miljona dolarów.

Każdy kraj, pragnący mieć własną reprezentację, otrzyma bezpłatnie pięć akrów ziemi oraz wszelkie absolutnie materjały budowlane, niezbędne do wzniesienia odpowiedniego gmachu.

W ten sposób stworzy się ośrodek, umożliwiający stały kontakt z współpracą prasy całego świata.

W specjalnym „Pałacu dziennikarskim" zasiadać będzie senat, w którym każdy kraj reprezentować mają dwaj delegaci-publicyści.

„Podawanie do publicznej wiadomości istotnych nastrojów, panujących w danych społeczeństwach i szerzenie bezstronnej prawdy o wypadkach dziejowych drogą pism" — oto główne zadania tej instytucji.

Projekt Hynessa spotkał się w Ameryce z przychylnem przyjęciem, czego dowodem, że 47 stanów oraz liczne organizacje zawodowe, zobowiązały się czynnie współpracować nad jego urzeczywistnieniem. Zachęcony tem powodzeniem, przybył Hyness do Paryża, skąd zamierza udać się do wszystkich stolic, by osobiście propagować swoją ideę i kaptować dla niej zwolenników wśród świata dziennikarskiego, którzy zechcą pomóc mu w dziele stworzenia „Prasowej Ligi Narodów".

Elektryczny zając.

W okolicach Manchestru odbyło się w tych dniach pierwsze polowanie na... elektrycznego zająca.

W obecności przeszło 17.000 osób, oddających się naturalnie przy tej sposobności hazardowi totalizatorowemu, puszczono w ruch przy pomocy elektryczności sztucznego zająca, poszczutego naturalnymi chartami i wyżłami. Zając biegł lekko i bez zmęczenia z szybkością 75 kilometrów na godzinę, za nim zaś gnały z wywieszonym językiem biedne psiska po to, by, dopadłszy go w końcu, przekonać się, jak haniebnie z ich myśliwskiego temperamentu zakpili angielscy pseudo-sportowcy.

Zmechanizowanie życia przybiera coraz dziwaczniejsze formy. Wojski — Mickiewicza, w grobie by się przewrócił gdyby o takich słowach się dowiedział!

Najdroższa książka.

Benedyktyni klasztoru św. Pawła w Lawancie (Karyntja), sprzedali za zgodą rządu austrjackiego, znajdujący się w ich posiadaniu unikat kunsztu drukarskiego — Biblię Gutenberga.

Nabył ją oczywiście amerykański kolekcjoner Otto Vollbehr za... 275.000 dolarów — jest ton ajwyższas uma, jaką kiedykolwiekbądź zapłacono za książkę.

Analfabeci.

Rząd w Lizbonie z przykrością musiał stwierdzić, na zasadzie oficjalnie przeprowadzonej ankiety że 80 proc. ludności w Portugalji nie umie dziś, w 1926-ym roku, ani czytać, ani pisać. Jest to jeden z najsmutniejszych przejawów niskiego poziomu umysłowego w Europie współczesnej.

ANDRE BIRABEAU.

DETEKTYW.

—

Piętnaście lat upłynęło od tej chwili, było to w roku 1911-ym, gdy Monsieur Le Collet de Deu uchodził za największego lwa salonowego.

W owych czasach nazywano lwem salonowym każdego człowieka, który zabawiał damy z towarzystwa i bez zarzutu umiał siedzieć na koniu.

Piętnaście lat! Piętnaście lat — to przecież wcale nie tak dawno.... ale wówczas waluta nie ulegała tak gwałtownym wahaniom, kobiety nie nosiły sukienek powyżej kolan i w gazetach nie było ani jednego artykułu o podatkach.

Życie wtedy było jeszcze przyjemne.

Piętnaście lat, a jednak mam wrażenie, że opowiadam historję z czasów prababki. Przekonacie się zresztą sami, że używam zwrotów, których się nie słyszy w dzisiejszych czasach.

Nikt tak pięknie nie tańczył kotyljona, jak monsieur Le Collet de Deu. Co takiego".... Kotyljona?... (Widzicie, widzicie!).

Panie z długiemi zwojami włosów, zwiniętych w kształcie koksu (widzicie, widzicie!..) starały się o jego względy i sympatje. On żył z renty.... (widzicie!).

Po piętnastu latach — a więc dziś, monsieur Le Collet jest biednym człowiekiem.

W czasach młodości monsieur Le Collet mówił zwykle:

— Muszę mieć zawsze dużo pieniędzy....

Wyobrażał sobie, że to tak łatwo. wystarczy tylko powiedzieć...

I oto po piętnastu latach monsieur Le Collet został zupełnie biednym człowiekiem. To nie jest żart, tembardziej jeśli się weźmie pod uwagę, że dawniej monsieur Le Collet prowadził wystawne życie i na niczem mu nie zbywało.

Wyobraźcie sobie w okropnej nędzy człowieka, który dawniej nic nie robił tylko spacerował po ulicy z monoklem w oku i zaczepiał strojne kobiety. Jeżeli ktoś nie ma pieniędzy na obiad — pół biedy. Ale jeśli ktoś nie ma pieniędzy na zaproszenie kobiety do obiadu — to już jest okropne!

Ale monsieur Le Collet był zdrowym człowiekiem i zdolnym do pracy.

Wziął się więc do zarobków.

Został prywatnym detektywem.

Wolał ten zawód, niż pracę buchaltera, wiecznie pochylonego nad biurkiem w ciemnym kantorze.

Zresztą ten nowy zawód nie odbiegał zbyt daleko od jego dawnej pracy.

Wszak dawniej monsieur Le Collet również spacerował po ulicy z papierosem w ustach i prześladował samotnie idące niewiasty.

Jego szef, monsieur Prosper, (były urzędnik policji śledczej) jest z niego bardzo zadowolony. Szczególnie w dziedzinie wyśledzenia niewiernych żon monsieur Le Collet był jedynym mistrzem.

Pewnego dnia monsieur Le Collet otrzymał polecenie wyśledzenia pewnej młodej, pięknej kobiety. Zakochał się w niej. Była najpiękniejszą kobietą w jego życiu.

I monsieur Le Collet, chodząc za nią na ulicy zastanawiał się nad tem, czy prześladuje ją jako detektyw, czy jako zawodowy don-juan.

Zapomniał o swej misji wyszpiegowania wszystkich szczegółów, zapomniał o tem, że jest w tej chwili tylko marnym detektywem, który musi kryć się w bramach i czekać kilka godzin, zanim jego madonna raczy wyjść z mieszkania kochanka.

I jeżeli potem wypytywał się stróża o jej nazwisko, wiek, zajęcie męża, nie robił tego z obowiązku lecz z własnej potrzeby, chciał bowiem wiedzieć jaknajwięcej o tej kobiecie, która stała się ostoją wszystkich jego tęsknot i marzeń.

Pewnego wieczoru chodził za nią dwie godziny. Skradała się przez jakieś ciemne uliczki, potem wsiadła do dorożki i pojechała do podmiejskiego pałacu.

W oknie czekał już na nią niecierpliwie jakiś starannie ogolony jegomość w pyjamie.

Monsieur Le Collet czekał przed pałacem godzinę. Stał jak na rozżarzonych węglach. Zdawało mu się, że własna żona zdradza go z obcym mężczyzną.

Był zły na nią i na siebie.

Gdy wyjdzie, postanowił z nią pomówić. Powiedzieć otwarcie. Przyznać się do tego, że ją kocha, że bez niej żyć nie potrafi....

Oto wyszła. Rozejrzała się wokoło. Skinęła na dorożkę. W tej chwili zbliżył się do niej detektyw.

Spojrzała nań, uśmiechnęła się i rzekła:

— Wiem, o co panu chodzi... Jest pan z biura detektywów...

Monsieur Le Collet chciał zaproponować, lecz nie pozwoliła mu dokończyć:

— Tu ma pan tysiąc franków... Ale ani słowa o tem, co pan widział...

Monsieur Le Collet chciał coś powiedzieć, lecz ona wcisnęła mu do ręki banknot i dorożka ruszyła z miejsca....

Tłum. B. F.

Pan nie jest kupcem,

jeżeli lekceważy sobie pan i zaniedbuje reklamę

Dobrobyt Ameryki oparty jest wyłącznie na tej sztuce

Kto pierwszy wpadł na pomysł reklamowania się — niewiadomo.

Twórca reklamy jest nieznany, nigdzie nie zanotowano nazwiska pierwszego człowieka, który za pomocą reklamy starał się wprowadzić na rynek swój towar.

Stwierdzono natomiast inną rzecz.

Jeden naród tylko zrozumiał doniosłe znaczenie reklamy, i umiał odpowiednio zastosować wszystkie środki popularyzacji. Nie trzeba chyba dodawać, że narodem tym są amerykanie.

Kto powierzchownie chociażby zainteresował się stroną psychologiczną reklamy amerykańskiej, kto zadał sobie tyle trudu, by przejrzeć dokładnie część ogłoszeniową pism amerykańskich, która czasem jest o wiele ciekawsza niż część artykułowa, musiał zwrócić uwagę na dwa dominujące czynniki w dziedzinie reklam amerykańskich.

Przedewszystkiem na odpowiedni dobór formy i treści w ogłoszeniach stanowiących dla oka bardzo przyjemny okaz, po drugie zwraca uwagę mała ilość słów w ogłoszeniach amerykańskich przy częstym powtarzaniu tych samych motywów, nazw lub adresu.

Wszystko jedno — czy to będą pomidory aparaty fotograficzne, puszki z mlekiem skondensowanem, lub płyty gramofonowe — **każdy przedmiot zostaje w ten sposób wyobrażony, ażeby wbił się głęboko w pamięć czytającego.**

Spójrzcie na auto, przejeżdżając w New-Jorku ulicą — jest to żywy afisz, mknący przez miasto, oblepiony ze wszystkich stron plakatami.

Na samym przedzie duża tablica, na której wymalowana jest przykładna sypialnia małżeńska z napisem:

— **Szczęście w małżeństwie ten tylko zazna, kto noc poślubną spędzi w otoczeniu mebli z naszej fabryki".**

Nad sypialnią wisi druga tablica — „Odol".

Z tyłu dwie reklamy: „Gillekes Blades" i „Maszyny do pisania".

Wewnątrz wisi również kilka tablic, reklamujących wyroby tytuniowe i damskie kapelusze zimowe.

Amerykanin nie nudzi się więc nigdzie. Wszystko bowiem, prócz pożytecznego celu, ma jeszcze w sobie coś z dziedziny artystycznej — **każda reklama, każdy napis utrzymany jest w formie jaknajprzystępniejszej dla oka i bawi zmysł wzroku odpowiednio dobranemi kolorami.**

W całej Ameryce znane są pudełka pewnej fabryki konserw mięsnych, które zyskały tak ogromną popularność tylko dzięki rysunkowi na przedniej blaszance, wyobrażającej różne **sceny z życia rodzinnego, między innemi, zasiadających do stołu członków rodziny.**

Któż nie zna naprzykład flaszki „Odol", tak świetnie rozreklamowanej, że znają ją mieszkańcy Abisynji i farmerzy amerykańscy, paryżanie i goście hotelowi w Szwajcarji, berlińczycy i hiszpanie.

Tak samo mężczyzna, który goli sobie twarz „giletką firmy „Blades" czyż nie wędruje po całym świecie, po wszystkich pismach, i na wszystkich rogach większych stolic europejskich.

Niestety, u nas w Polsce, dużo jeszcze wody upłynie, zanim kupcy i przemysłowcy zrozumieją do jakiego stopnia reklama może podnieść stojące nawet już u progu ruiny przedsiębiorstwo.

Sztuka reklamy, u nas tak mało wyzyskana, może w pierwszym rzędzie przyczynić się do wzrostu konsumpcji w kraju i do podniesienia ogólnego poziomu życia.

Reklama nie powinna znać żadnych granic. Jej terenem nie powinien być szczupły obszar ziemi, miasto, prowincja, dzielnica lub nawet kraj cały.

Reklama powinna wybiegać poza granice państwa.

Dopiero, gdy cały świat dowie się o waszych wyrobach, możecie liczyć na owoce reklamy.

J. Br.

Tajemnica 300 medjów

Sekret różdżki czarodziejskiej.

Zbiorniki siły elektromagnetycznej w rękach i czaszce człowieka

W Charlotenburgu pod Berlinem zmarł w tych dniach wielki uczony niemiecki, Fryderyk Grunewald, który położył wielkie zasługi około badań nad okultyzmem.

Grunewald posiadał świetnie urządzone laboratorjum i wspólnie z swym przyjacielem ustalił tak zwane centra elektromagnetyczne w ciele ludzkiem.

Przez pracownię uczonych przewinęło się około 300 medjów z różnych stron świata. Doświadczenia na nich przeprowadzone ustaliły, iż ludzie ci mieli w swem ciele zbiorniki elektromagnetyczne.

U niektórych medjów siła ta koncentrowała się na najwyższej wypukłości czaszki, inne znowu media posiadały zbiorniki elektromagnetyczne w kończynach rąk.

Często zdarzało się, iż opiłki żelazne reagowały tak na zbliżanie rąk medjum, jakgdyby w rękach jego znajdował się magnes.

Prof. Grunewald odsłonił również tajemnicę różdżki czarodziejskiej i dowiódł, iż ludzie umiejący się nią posługiwać są chodzącemi baterjami elektrycznemi.

W zapiskach znakomitego uczonego znajduje się zastanawiające spostrzeżenie, dokonane na niejakim Alojzym Fröhlichu, który przy pomocy różdżki czarodziejskiej określał stopień płodności ludzi i zwierząt.

Przepowiednie Fröhlicha były nieomylne i na 194 doświadczeń, które uczynił pod kontrolą prof. Grunewalda ani jedno nie zawiodło. Uczony niemiecki rozpoczął badanie tej wielce zajmującej sprawy lecz nim zdołał dojść do jakichś pozytywnych wyników, zaskoczyła go śmierć.

Międzynarodówka inteligencji.

W Wiedniu odbędzie się kongres pisarzy, mających zamiar założenia nowego związku zawodowego pod nazwą „Międzynarodówka Inteligencji". Zjazd, któremu przewodniczyć będzie znany niemiecki autor, Hugo von Hoffmansthal, otwarty zostanie w połowie października.

Nowa marka.

Władze sowieckie wypuściły nową markę pocztową, przedstawiającą unikat w dziejach filatelistyki. W związku z międzynarodowym kongresem Esperanto, odbytym w Piotrogrodzie ukazał się znaczek pocztowy, którego tekst wydrukowany jest w językach rosyjskim oraz esperanto.

Rozmaitości z całego świata.

Ciekawe proroctwo.

Jeden z francuskich przeglądów historycznych publikuje następujący urywek z pamiętników, pisanych przez markiza d'Argenson ministra dworu Ludwika XIV-go. „Ludzie posiądą w niedalekiej przyszłości tajemnicę latania w powietrzu. Podróżować się wówczas będzie wygodnie i szybko, przyczem te latające maszyny będą w stanie przewozić również i towary na znaczną odległość. Powstaną armje powietrzne, wobec których nasze fortyfikacje obronne okażą się bezcelowemi w przyszłych wójnach. Ruch ten przyjmie w końcu takie rozmiary, że trzeba będzie stworzyć nowy urząd — ministra powietrznych sił zbrojnych".

W dobrem towarzystwie.

Leon Daudet, redaktor rojalistycznej „Action Francaise", wymienia w artykule, poświęconym 50-tej rocznicy Fromentina, szereg utworów literackich, ochrzczonych przez niego mianem „fałszywych arcydzieł", popularność ich bowiem nie odpowiada, zdaniem jego, wymaganej w takich razach wartości artystycznej.

W podanym przez niego spisie figuruje, między innemi, następujące dzieła: „Gil Blas", „Le Sage", „La Tentation de St. Antoine", Flauberta, „Laliterature anglaise" Taine'a, „Les lettres persanes" Montesquieu, „Atala" Chateaubrianda, „Quo Vadis" Sienkiewicza etc.

Nasz znakomity pisarz znalazł się w niełasce razem z autorami tej miary, co Montesquieu, Flaubert, Chateaubriand, Taine i t. d. — nie przynosi to ujmy jego sławie, świadczy raczej o.... oryginalności zmysłu i wyrobieniu krytycznym pana Daudeta.

Rekord powodzenia książki.

Najnowsza powieść popularnego pisarza angielskiego Johna Galsworthy p. t. „Łyżka srebrna" zdobyła rekord powodzenia, w przeciągu bowiem pierwszych trzech dni od chwili ukazania się na półkach księgarskich sprzedano jej przeszło 40 tysięcy egzemplarzy.

Telegraf na barkach rybackich.

Telegraf bez drutu otrzymał we Francji nowe cenne zastosowanie praktyczne: zaopatrzone w te aparaty zostały wszystkie barki, udające się na połów sardynek i śledzi. Załoga statku, któremu uda natknąć się na ławice płynących ryb, może w ten sposób zawiadomić o tem natychmiast innych marynarzy, napróżno nieraz całymi dniami szukających po morzu zdobyczy.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Rozbrojenie.

W pewnym kraju, mniejsza o nazwę, do ministerjum spraw wojskowych zgłosił się jakiś jegomość o bardzo podejrzanej powierzchowności i wyraził następujące żądanie:

— Proszę mnie zaprowadzić do kogoś, który coś rozumie. Chcę mu zakomunikować coś bardzo ważnego.

— Na czem ma się rozumieć? — zapytano go.

Musi się znać na lotnictwie. Mam pewien wynalazek, który wprowadzi przewrót w całej dotychczasowej technice wojennej. Kto ode mnie odkupi ten wynalazek, będzie zwycięzcą w przyszłej wojnie.

Nieznajomego zaprowadzono do starego generała, który się znał na tych rzeczach.

Generał bardzo się ucieszył i wskazał nieznajomemu głęboki fotel.

— Na czem więc polega, łaskawy panie, pański wynalazek?

— Wynalazłem nowy typ aeroplanów, które mogą się w ciągu tygodnia utrzymać nad obłokami i mogą pomieścić batljon żołnierzy. Chce pan kupić?

Wynalazca po otrzymaniu przyrzeczenia, że tajemnica zostanie zachowana w całej pełni, wyjął z kieszeni papier i począł rysować plany.

— Tak... — odrzekł generał po sprawdzeniu rysunków — za ile sprzeda nam pan swój wynalazek.

Za miljon...

— Doskonale! — odrzekł generał — Proszę, tu ma pan kwit do kasy państwowej. Proszę bardzo... Jeżeli pan będzie miał jeszcze coś takiego, to proszę bardzo...

— Już mam dla pana coś odpowiedniego...

— Mianowicie....

— Wynalazłem armatę, która w jednej chwili zmiażdży kupiony przed chwilą aeroplan...

— Ależ, przepraszam pana — oburzył się generał — to jest okropne! Najpierw konstruuje pan aeroplan, a potem armatę, która ten aeroplan ma zniszczyć?

— Nie rozumiem dlaczego się pan oburza. Technika wojenna winna ciągle iść naprzód... Nie wolno jej się zatrzymać na jednem miejscu. Owszem wynalazłem aeroplan, ale właśnie przeciwko niemu trzeba teraz wytężyć wszelkie siły i dlatego skonstruowałem nową armatę....

— Hm... W teorji wygląda to bardzo ładnie... Ale, rozumiem, gdyby ktoś inny przyszedł z tym nowym projektem....

— Jeżeli panu zależy na tem, mogę wyjść z pokoju i wrócić po chwili, jako zupełnie obcy człowiek...

Generał nie był zupełnie głupim człowiekiem, dlatego też zawstydził się troszkę, albowiem zrozumiał, że palnął głupstwo.

— Więc... Pan ma rację... Trudno.... Muszę od pana kupić tę armatę, gdyż w przeciwnym razie sprzeda ją pan nieprzyjacielowi, który zniszczy wszystkie nasze, kupione przed chwilą aeroplany.. Ile to ma kosztować?

— Miljon...

Generał wypisał nowy czek i klepiąc nieznajomego po plecach dodał:

— Pan jest doprawdy dzielnym człowiekiem...

— Zbytek łaski, panie generale....

— No, no... Pan jest bardzo skromny... Ja wiem co to znaczy... Taką armatę wymyśleć, to trzeba umieć...

— To nie jest wcale takie trudne.... zresztą....

Jegomość usiadł i zaczął na nowo:

— Zresztą... Powierzę panu maleńką tajemnicę... Widzi pan... Po długich i mozolnych pracach udało mi się skonstruować aparat ochrony dla moich aeroplanów, które zupełnie spokojnie mogą bujać w powietrzu, nie obawiając się kul armatnich...

Generał schwycił się za głowę.

— Czego pan chce ode mnie?.... To jest oszustwo!...

Jegomość uśmiechnął się:

— Przepraszam pana, dlaczego jestem oszustem?... Czy moje aeroplany są złe?... A armata?.. Więc czego pan chce ode mnie?

— Pan powinien był odrazu sprzedać aeroplan z aparatem ochronnym.

— Przepraszam pana... Technika wojenna rozwija się drogą ewolucji.

W gabinecie zapanowała cisza.

Generał drapał się w głowę, jegomość palił spokojnie cygaro.

— Ile?

— Miljon.

— Może pół miljona?

— Inni dają mi dwa.

— Tak, tak... Zresztą, cóż to mnie obchodzi... Kasa płaci... Ale pan nas zrujnuje...

Jegomość wziął trzeci czek, uścisnął generałowi rękę i zbliżył się do drzwi.

— Poczekaj pan! — zatrzymał go generał — więc pan powiada, że po zastosowaniu aparatu ochronnego aeroplanom nie grozi już żadne niebezpieczeństwo?...

— Nie...

— Napewno?...

— Strzały z moich armat nic im nie zrobią...

— A z innych armat?...

—Tego nie wiem...

— A co będzie jeśli ktoś skonstruuje taką armatę...

— Nikt nie skonstruuje...

— Dlaczego?...

— Bo ona już jest skonstruowana...

— Przez kogo?...

— Przeze mnie...

— Na Boga!... Dlaczego pan nic nie mówił?...

— Powiadam panu właśnie... Wynalazłem taką armatę...

— Więc co teraz będzie?.. denerwował się generał — Jutro pan przyniesie nowy aparat ochronny przeciwko własnym strzałom...

— Prawdopodobnie....

— A potem nową armatę...

— Skąd pan wie?..

— I znowu aparat ochronny.. I tak w kółko... Czy pan wie co to znaczy?... Pan nas zgubi!... To jest ruina!... Jak się pan nazywa?.. Powiedz pan przynajmniej jak się pan nazywa?

Jegomość podniósł się z krzesła i odrzekł zdenerwowany:

— Przeklinać może mnie pan, ile się panu podoba... Nie stanie się pan przez to mądrzejszy... Nazwiska swego nie powiem... Do pana przemówił przed chwilą genjusz ludzki... Dlaczego pan nie chce zrozumieć, że to wszystko jedno, czy kraj zostanie zrujnowany doszczętnie w ciągu dziesięciu lat, czy w ciągu 10-ciu minut... Każdy rujnuje się, jak może... Panu brak sił, by zrujnować się doszczętnie w ciągu minuty... Żegnam pana!...

Tłumaczył **B. F.**

GRAND KINO

Dziś i dni nast.
Od g. 2—4-ej wszystkie miejsca
po 50 gr.

Betty Compson w obrazie **PODSTĘPNY STRZAŁ.**
Tragedja dzikiego dziewczęcia w 7-iu aktach, w roli nawpół dzikiej dziewczyny zwanej „Lwiątkiem".
Bebe Daniels w obrazie **W POGONI ZA MĘŻEM.**
(Garderobiana z hotelu „Astorja"). Komedja na tle życia wielkomiejskiego w 7 aktach.
Prawdziwej rozkoszy przeszło 2 godziny spędza się tylko w GRAND-KINIE. **Anons:** w następnej zmianie **Rudolf Valentino**
Początek seansów w sobotę i niedzielę o godz. 2.30, w dni powszednie o godz. 5. Ostatni seans o godz. 10 wiecz

---

MEBLE!

od najskromniejszych do najwykwintniejszych w wielkim wyborze

URZĄDZENIA KOMPLETNE oraz MEBLE POJEDYŃCZE

POLECA ZNANA SOLIDNA FIRMA (egz. od 1863 roku)

12 I. M. TERKELTAUB 12
NARUTOWICZA
(w podwórzu). TELEFON № 34-18

WYRÓB WŁASNY! Długoletnia gwarancja! Ceny najprzystępniejsze! Warunki najdogodniejsze

---

100 Piotrkowska Solidna i sumienna obsługa klijenteli.

KUPUJĘ

BRYLANTY ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe

PŁACĘ NAJWYŻSZE CENY

Jan Chmiel



Kupno planin jest rzeczą zaufania!
Fortepiany, pianina, fisharmonje, pianina
do sztucznej gry i t. p. od najszlachetniejszych do najtańszych w wielkim wyborze nabyć można po cenie solidnej i na wygodnych warunkach zapłaty, w dobrym gatunkuu i przy uczciwej obsłudze, z pięcioletnią gwarancją piśmienną w

Składzie planin i fortepianów
KAROL KOISCHWITZ,
Łódź, ul. Moniuszki № 2, tel. 24-72.
Rok założenia 1892

Wyłączne przedstawicielstwo pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych, mianowicie: Bechstein, Blüthner, Betting, Feurich, Fibiger, Frotrian-Steinweg, Ibach i in.

Najstarsze przedsiębiorstwo tego rodzaju na miejscu. Używane instrumenty, dobrze wyreperowane stale na składzie. Własny warsztat dla wszelkich w zakresie tej gałęzi wchodzących reperacji, jak również odpolerowanie i strojenie pod dzielnem kierunkiem fachowwem.

Obejmuje transporty i opakowania miejscowe i zamiejscowe.

Wypożyczanie pianin i fortepianów również na koncerty i uroczystości.

Uprasza się oględziny składu bez przymusu kupna.

Dziś otwarcie „Dancingu"
w specjalnej sali przy
Cukierni „ZAKOPIAŃSKA"
117 Piotrkowska 117
JAZZ-BAND
pod kierunkiem p. **ENGLENDERA**

PANOM

którzy pragną odnowić swoją garderobę jesienną lub zimową polecam mój

ODDZIAŁ mierniczy i
ODDZIAŁ gotowych ubiorów

Ulstry, Palta zimowe i garnitury —→
W obu oddziałach bogaty wybór. Wyborowe gatunki i staranne wykonanie przy **niskiej cenie**
— to moja dewiza —

Emil Szmechel
Piotrkowska № 98
róg Przejazd

ZANIM się urządzisz

zajdź do firmy

MARKOWICZ i NASIELSKI

6 PIOTRKOWSKA 6
:-: telefon 49-71 :-:
tylko tam zakupisz

MEBLE

Na warunkach najdogodniejszych przy spłatach długoterminowych

Fabryka Południowa 10

Robota gwarantowana. Ceny konkurencyjne. Wyrób własny

Łaźnia dla Pań

czynne
w czwartki
od 8-mej rano do 9-ej wieczór bez przerwy
Wanny codzienne
„Kąpiele Centralne"
H. Offenbacha,
Zachodnia 38,
tel. 38-51

MEBLE

pojedyńcze oraz **kompletne urządzenia** poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana **solidna firma**
I. M. TERKELTAUB
12 NARUTOWICZA 12
w podwórzu, tel. 34-18

MARJA BALDINGEROWA

uczenica prof. **Melcera** wznowiła
LEKCJE
gry fortepianowej.
ul KILINSKIEGO 113

Bubalter bilansista
dobry organizator, koresponduje biegle po polsku i po niemiecku, zna język angielski, poszukuje zajęcia południowego lub w godzinach wieczorowych Oferty pod „Flott 27" do ekspedycji „Republiki"

Lek. dentysta
Wajner
powrócił
Spec. usuwanie zębów bez bólu
Piotrkowska 73

Laureatka
moskiewskiego konserwatorjum wznowiła lekcje gry fortepianowej
Wschodnia 72 — m 19, —
10—12 3—5 pp.

Rutynowana nauczycielka francuskiego
(„Officier d' Academie")
udziela lekcji konwersacji i literatu v francuskiej od godz 4—8 po poł.
Wiadomość Piotrkowska 84 m 7 30

Udziela lekcji języka niemieckiego Oferty pod „E. T."

Pianino kupię za gotówkę Oferty p. „H K." 1

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam, iż z dniem 12 b. m. otwieram

skład materjałów jedwabnych

przy ul.

Piotrkowskiej 14

róg Południowej.

Bernard Kossowski.

Ceny konkurencyjne.



Rtujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji!

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji

Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlińsk. uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka. usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotymi medalami w Bapenie Berlinie, Wiedniu Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw,
Reprezentant na Polskę **Józef Grossman**, Warszawa. Chmielna 49.

Czytelnia Lektura
P. ALTEROWEJ
Piotrkowska 79.
Poleca ostatnie nowości w językach: polskim, niemieckim francuskim i rosyjskim.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9.
Tel № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową

Dr. med.
LUDWIK
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna)
Telefon 44-10.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7 w.
14284

Zawiadomienie!

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Klijentelę iż „WYPOŻYCZALNIA BIELIZNY" została z dniem dzisiejszym przeniesiona z ul. Zawadzkiej 26 na

ul. Kilińskiego Nr. 43

Polecamy się nadal łask. względom Sz. Klijenteli.

Wypożyczalnia Bielizny i Pralnia Mechaniczna
„WYGODA"
Kilińskiego 43. Tel. 45—21.

Dyrekcja Gimnaz. Humanist. im. ks. I. Skorupki
(Tow. „Oświata") w Łodzi, ul. ks. Skorupki 13, tel. 298

Zawiadamia, że na liczne żądania rodziców postanowiła zorganizować klasę A. dla chłopców od lat 7, bez umiejętności czytania i pisania. Zajęcia w tej klasie rozpoczną się d. 18 października r. b. wpis zł. 25 miesięcznie.

Podania przyjmuje kancelarja szkolna w g. urzęd. 9-1.

Dyrektor (—) WACŁAW DAVISON.

KUPUJĘ Brylanty i Biżuterję pełną wartość płacę J. FIJAŁKO
POLECA Wielki wybór zegarków precyzyjnych oraz biżuterji na dogodnych warunk. **Piotrkowska 7**

„Elektrobudowa"

Wytwórnia Maszyn Elektrycznych,
dawniej B-cia Jaroszyńscy Spółka Akcyjna
Łódź, ul. Kopernika 56 tel. 11-77.
Fabrykacja silników i transformatorów elektrycznych.
Naprawa maszyn, silników i aparatów elektrycznych.

Lekarz-dentysta
A. KORMAN
Piotrkowska 8.
Telefon 2-80.
Przyjmuje od 10—1 i od 3—6

Krzesła dębowe

stoły, kozetki, szafy, otomany, materace oraz wszelkie meble poleca na dogodnych warunkach

Zakład meblowo-tapicerski

M. BIMKE, Wschodnia 47

№ tel. 36-75

TANIO!! TANIO!!

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. OPATOWSKI

Kilińskiego 134, Dojazd tramw. 4, 6 10

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. OPATOWSKI

— Nowomiejska 27 — Tel. 46-09. —

— — Żadnej filji nie posiadam. — —

MODNIARSTWA

wyuczam gruntownie w ciągu 6 tygodni podług najnowszych modeli. parysk.

Zachodnia 72

front, parter w bramie.

Ładnie i prędko

pisać uczy kaligraf

L. BERMAN

oraz przerabia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji.

Zachodnia 31, front.

Sypialka

w dobrym stanie okazyjnie

do sprzedania.

Obejrzeć można w fabryce, Sienkiewicza 10 od godziny 8—10 rano.

Na raty!

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG

Cegielniana 36.

Lewa oficyna, II-gie piętro.

Zakład freblowski

ANNY GAJST

Kamienna 2,

Zapisy codziennie dla dzieci od lat 4—7.

Znany nauczyciel gry fortepianowej

S. WAJNTRAUB

przyjmuje zapisy

Gdańska 10.

Dr. med.

ALBERT MAZUR

Chor. uszu, nosa, gardła i krtani, wady głosu i wymowy.

Narutowicza 44 (Piramowicza 2)

Telefon 22 44.

Przyjmuje od 1—3 i od 7—8, w niedzielę od 12—2.

Dr. Józef Szwajcer

Akuszerja i choroby kobiece.

Przyjmuje od 9—10 i od 6—7 wiecz.

Pomorska 7, telefon 27-84.

SZKOŁA PLASTYKI I TAŃCÓW RYTMICZNYCH

Zenobji Janczewskiej

Zapisy codziennie od godziny 6 do 8. Wólczańska 63 m. 11, III piętro, front oraz od godziny 5 do 9, w poniedziałki i czwartki, Gdańska № 29 prawa oficyna I-e piętro

Rytmikę i akrobatykę taneczną obejmuje prof.

Tacjanna Wysocka

z Warszawy

w piątki od godziny 5 do 8.

Poradnia Podatkowa

MICHAŁA

REITBERGERA

Andrzeja 7

wykupuje również dla przedsiębiorstw nowozałożonych świadectwa handlowo-przemysłowe i wojażerskie.



Aby dojść do celu trzeba być zdrowym.

Czy praca twoja wymaga umysłu spokojnego, myśli jasnej, odporności i wytrwałości?

Człowiek silny i niemający żadnych obowiązków może pozwolić sobie na to, aby nie myśleć o swem zdrowiu i odżywianiu. Jeśli jednak chodzi o osiągnięcie jakiegoś specjalnego celu, należy unikać pokarmów szkodliwych i bez wyboru, przyjmować natomiast tylko te, które są w stanie utrzymać nas w pełni zdrowia. Jeśli ciało jest zdrowe i należycie odżywione, umysł łatwiej skupia się nad obranym zadaniem.

Ovomaltine jest jednym z tych rzadkich produktów, które są czemś więcej, niż pokarmem; jest ona prawdziwą wytwórczynią energji. Spożywając na ranne śniadanie filiżankę Ovomaltine 'y bez zmęczenia przebywamy całodzienną pracę. Ovomaltine budzi to jasne zaufanie do własnych sił i zdolności, które jest jednym z zasadniczych warunków powodzenia.

Kawa, herbata i alkohol działają na wzór bicza: po chwilowem, wywołanem przez nie podnieceniu, następuje tem większa apatja. Jeśli chcecie, aby siły was nie zawiodły, pielęgnujcie je za pomocą Ovomaltine 'y.



Filiżanka OVOMALTINE 'y również i Ciebie wzmocni.

Żądać wszędzie.

Dr. A. WANDER S. A. BERN (Szwajcarja).



Pierwsze Łódzkie Towarzystwo Samochodowe

Inż. J. JASTRZĘBSKI, E. KOSKOWSKI, A. PASZKIEWICZ i S-ka

WARSZTATY REPERACYJNE SAMOCHODÓW.

AUTORYZOWANE WARSZTATY

„FORD”

Części zamienne Forda i innych samochodów.

Skład gum i akcesoryi. Benzyna, oliwa i smary.

tel. 13-13 Łódź, Targowa 55. tel. 13-13



I Łódzka Wytwórnia Znaczonych Robót Ręcznych

ZAKŁAD RYSOWNICZY

MAREK JOSKOWICZ 22 Piotrkowska 22

poleca: **RĘCZNE ROBÓTKI** oraz **wszelkie przybory** w wielkim wyborze **po cenach przystępnych.**

Uwaga: **Żadnej filji nie posiadam.**

FUTRA!

w wielkim wyborze **na dogodnych warunkach** poleca

Szwarcman i Grynspan

ul. Piotrkowska Nr. 17, — tel. 19-42

Pracownia Kuśnierska na miejscu pod naszym osobistym kierunkiem

---

Poważna Firma

Spółka Akcyjna

POSZUKUJE OD ZARAZ

kilku inteligentnych panów i pań

do łatwego wojażerowania. Wiadomości fachowe niepotrzebne, odpowiednie wyszkolenie nastąpi. Posada stała, przy zdolnościach awans.

Zgłoszenia z dow. osob. we wtorek i środę, od godz. 11—13 i od 15—18-tej przy ulicy Traugutta 8, II ptr.

Dr.

H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 5 do 7½ po poł.

W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.

6-go Sierpnia 1.

Tel. 48-62.

Dr. med.

J. PIK

przeprowadził się na

Wólczańską 57.

PARTER

Chor. nerwowe i wewnętrzne,

Psychiczne metody lecznictwa, przypadłości nerwowo-duchowych. (jąkanie lęk, zawroty e.t.c.)

Przyjm 12—1 i 4—7

Dr. med.

Sommer

ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16.

chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.

Przyjm. od 9—12 i 6—8. panie 5—6

Dr. med.

H. GUTSZTADT

choroby kobiece i akuszeryjny

Zachodnia 62

(Cegielniana 23).

Tel. 29-52

przyjmuje od 10-12 i od 4-6 w Lecznicy **„Sanitas”** Cegielniana № 29 od 6—8.

Dr. med.

J. BETTE

Chor. wewnętrzne i dzieci

Piotrkowska 6,

Telefon 44-95

Przyjmuje od 8—1 od 4—6 po poł.

Dr. med.

ANNA

Margolisowa

choroby dzieci.

Piotrkowska 81

Telef. 12-81.

Przyjmuje od 1—2 i od 5—7.

Dr. med.

F. Skusiewicz

Andrzeja 11.

Telefon 37-43.

Choroby skórne i weneryczne,

godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 6 wiecz.

Dr.

L. Prybulski

powrócił

Zawadzka № 1.

Telefon Nr. 25-38

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.

Przyjmuje od 9—2 i od 5—8

Dla pań od 4 — 6

Oddzielna poczekalnia.

PANIOM

polecamy nasze

OSTATNIE NOWOŚCI

w gotowych płaszczach jesiennych i zimowych. Nasze wyroby odznaczają się przy zastosowaniu najlepszych materjałów doskonałym krojem i solidną elegancją. Ceny niskie! Prosimy odwiedzić nasz skład!

Emil Schmechel

ul. Piotrkowska 98 róg Przejazd.

Fabryka Luster

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych:

Lustra, trema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.

Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów

Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji angielskiego pojedyńczo i w kompletach

MANDELTORTOWA,

Pomorska 22, front I p.

Doktór

W. Łagunowski

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

Gdańska 42.

Przyjmuje: od 8 do 10½ r. od 2—2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 23

tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.

Przyjmuje od 9 — 11 i od 5— 8.

Dr. med.

M. GLAZER

ul. Zielona № 6

Telefon 45-49

Chor. skórne i weneryczne.

Przyjm od 8—9½, 12—2 i od 7—8 w

Dr. med.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena i światło-lecznicza

ul. Piotrkowska 144

róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43

Tel. 41-32.

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe

Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5— 8 w.

Dr med.

H. BERGSON

Akuszer-ginekolog

przeprowadził się na ul. Ewangelicką 16.

Telefon **10-26.**

Przyjmuje od godz. 5½—6½ po poł.

Dr.

Lubicz Falk

powrócił

Nawrot 7

telef. 28-07

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

Dr.

H. HAMMER

Akuszerja i choroby kobiece.

Przyjmuje od 5—7.

Wschodnia 38

Tel. 28-39.

:: Sala Filharmonji ::

Teatr dla dzieci z Warszawy

pod dyr. **Mieczysława Lipowskiego**

Dziś — o godz. 4 po poł. odbędzie się — Dziś

Przedstawienie dla dzieci

Nowość — Nowość

Opera dziecięca. — I-szy raz w Łodz

JAS i MAŁGOSIA

Opera dziecięca w 4 odsłonach Muzyka E Humperdincka w opracowaniu Halszki Grimali-Zbierzchowskiej. Słowa polskie Or-Ota Inscenizacja Witolda Szellera.

OSOBY:

Drwal—Witold Szeller; Jego żona—Zofja Lisowska; Jaś i Małgosia (ich dzieci) — Pola Melienówna, Halina Wójcicka; Czarownica—Marja Sokołowska; Sen-Poranek—I.Różycka.

Bilety od 75 gr. do 4-ch zł. do nabycia w kasie Filharmonji.

FUTRA

po powrocie z zagranicy skład mój zaopatrzony został we wszelkiego rodzaju futra jak również **gotowe palta najnowszych paryskich modeli** i poleca

Józef Tyger

PIOTRKOWSKA Nr. 29, TEL. Nr. 13-22.

Ceny przystępne. — Dogodne warunki.

PRZYCHODNIA „POMOC"

Lecznica Lekarzy Specjalistów

I Gabinety Lekarsko-Dentystyczne

Aleksandrowska 1 róg Zgierskiej. Tel. 1-29

Dr. Fokszański Dr. Margoński	8—9 i 4—5 1—2	choroby chirurgiczne
Dr. Szifris Dr. Lichtensztajn	9-11 i 12-2 3—5	choroby wewnętrzne
Dr. Landau	6—7	choroby nerwowe
Dr. Herszfinkiel Dr. Lichtensztajnowa	9—11 4—6	choroby dzieci
Dr. Hammer Dr. Rosałowski	12—1 2—3 i 6—7	choroby kobiece i akuszerja
Dr. Kryńska Dr. Lewkowicz	11—1 5—6	choroby skórne i weneryczne
Dr Klaczko	9—11 i 3—5	nosa, gardła, uszu
Dr. Szpolańska	12—1 i 3—5	choroby oczu
Dr. Garewicz		Roentgenolog
Lek. d-ta Chones „ „ Jankowska „ „ Pilecka „ „ Sznaider	8—10½ 10½—2 2—6 6—8	choroby zębów i jamy ustnej

Gabinet elektro i światłoleczniczy. Lampa kwarcowa,— Elektryzacja.— Dyżury nocne. — Mostki korony złote i zęby sztuczne.

Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie.



FABRYKĄ LAMP

M. Burakowskiego

Piotrkowska 37, tel. 21-25

poleca wielki wybór lamp. elektr, i gazowych po cenach niskich.

Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki



Piękne Łodzianki

wiedzą, że najelegancjej strzyże tylko

F. Sprynger

Piotrkowska 94.

Wykwintne manicure.

Dla uczenic ustępstwo.

FUTRA

wszelkiego rodzaju w **surowym i gotowym** stanie po **cenach przystępnych** polecają

B-cia Pietruszka i Melman

2 ZIELONA 2 tel. 42-38 róg Piotrkowskiej

UWAGA: **Pracownia Kuśnierska na miejscu wykonywa wszelkie roboty futrzane.**

SZKŁO OKIENNE

w znanym najlepszym gatunku po najdogodniejszych cenach i warunkach z własnego składu fabrycznego, PUSTA № 15, oferuje

Belgijska Spółka Akcyjna:

Towarzystwo Akcyjne Przemysłowe i Handlowe

dawnych przedsiębiorstw **EMILA HAEBLRA**

Oddział: Huta Szklana „KARA", w Piotrkowie.

Sprzedaż u **Tr. Haneita, Łódź, Pusta 17**

Sensacyjna Nowość! — **Na raty!**

Wyroby futrzane

(damskie i męskie) w wielkim wyborze, jak również skórki. Przyjmowanie przeróbek i reperacji na dogodnych warunkach

Dla p. krawców ustępstwa **I. Szwarcman** **DZIELNA № 41** (parter w podwórzu



Każda z Pań!!!

chcąc być według najnowszych paryskich żurnali **ostrzyżona czesana** winna zgłosić się do — — **pierwszorzędnego zakładu fryzjerskiego**

A. HOŁODYNIAKA

PIOTRKOWSKA 27, TEL. 38-09

Farbowanie włosów L'oreale Henne we wszystkich kolorach przez specjalistów.

Uwaga: Lokal gruntownie odnowiony i umeblowany.

PIERWSZA ŁÓDZKA

Chemiczna Farbiarnia Futer

W. SCHÖNMANA, ul. Gdańska 8, front II p.

Farbuje wszelkiego rodzaju futra na wszystkie kolory, odświeża (sztrajchuje) używane: wydry, skunksy, małpy, nurki, sobole, foki etc na kolor naturalny, sposobem elektrycznym podług najnowszego systemu lipskiego.

Również lisy, szopy, amerykańskie oposy farbuje się na kolor skunksowy. Popielice na kolor soboli i fok. Czyszczenie białych futer. Garbowania.

LECZNICA

Lekarzy specjalistów przy ul. Zachodniej 27 róg Konstantynowskiej

Tel. 16-44.

Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności lekarze:

Dr. Koliński	Choroby oczu godz. 9½—10½ r.
Dr. Jastrzębski	Choroby oczu godz. 9½-10½ r. 3 4 codz
Dr. Kalisz	Choroby chirurgiczne godz. 1½—3
Dr. Trawiński	Choroby chirurgiczne g. 4½—5½
Dr. Kołudzki	Choroby wewnętrzne godz. 11½—1½
Dr. Misjon	Choroby wewnętrzne godz 3½—4½
Dr. Reiterowski	Choroby płuc godz. 11—12
Dr. Dobrowolski	Chor. skór. i wener. godz. 11-12 i 4-5 p p.
Dr. Bronikowski	Choroby uszu gardła i nosa g. 10 11 i ½3-½4 pp.
Dr. Knichowiecki	Choroby dzieci godz. 1—2
Dr. Jasiński	Choroby kobiece godz. 12—1
Dr. Kon Jakób	Choroby kobiece odz. 5—6
Dr. Schwanke	Choroby kobiece godz. 3—4

Gabinet dentystyczny lek.-dent Goebla b. asystenta kliniki stomatologicznej czynny godz 10—12 i 2—4 pp.

Wszelki badania i analizy lekarskie, Elektryzacja, Masaż. Zastrzykiwania. Prześwietlanie i leczenie prom. Roentgena. Lampa kwarcowa. Operacje i opatrunki. Pokoje dla chorych.



Wyleczysz się szybko

tanim i prostej konstrukcji aparatem elektroleczniczym (masaż z elektryzacją)

„Vis Vitae"

(pat. dr. med. Szydłowskiego) z reumatyzmu, ischiasu, lumbago, wyczerpania, newralgji, migreny, bezsenności i t. p.

Aparat ten stosują z powodzeniem lekarze i sami chorzy. Prospekty wysyła się gratisowo. Na miejscu gabinet do demonstrowania i stosowania aparatu.

Wyłączna sprzedaż na Polskę i zagranicę. „VIS VITAE" B. Choynowski i S-ka, Poznań, Podgórna 10. — Tel. 1275.

Kupię Motor

3 do 4 H. P., naftowy lub na ropę, w dobrym stanie.

Oferty z ceną do Biura „Promień", Piotrkowska 81, sub „Motor".

Szkoła Frelbowska

M. ROZENTALÓWNY

Pańska 9.

Gimnastyka rytmiczna, Plastyka taneczna pod kierownictwem p. Ziny Kruszówny.

Kancelarja czynna od 11—1 popoł.

NAUKA SZTUKI TKACKIEJ

I) Dywany perskie, sumaki, kilimy

II) Gobeliny.

Aleja I-go Maja 3. m. 1, parter fr.

10—12 4—6

Swiatło zgasło, motor stanął

Dzwoń! Tel. 50-40 Dzwoń!

Dyżury dniem i nocą oraz w Święta

Elektryczne pogotowie „Polonja"

Łódź, Gubernatorska 27.

Na sezon zimowy polecam nadeszłe najmodniejsze

towary damskie:

wełniane i jedwabne

Ceny konkurencyjne.

Dla urzędników

sprzedaż na dogodnych warunkach

I. Pisterman

Piotrkowska 29,

Dr. med.

Józef Kalisz

powrócił.

ul. Narutowicza 1, tel 13-30 od g. 4—5 w lecznicy Zachodnia 27, tel. 16.44 od godz. 1.30—3,

WAŻNE DLA PAŃ!

Powróciłam z podróży!

niebywała okazja TYLKO PO 3 ZŁ. wykonywam i przerabiam elegancko kapelusze damskie podług ostatniej, paryskiej mody

„CHARMAN"

ZACHODNIA 34.

UWAGA: w podwórzu, PRAWA OFICYNA, PARTER.

Panowie! Dbajcie o swoje zdrowie!

Przed zakupem prezerwatyw żądajcie 2 najpewniejsze i najlepsze wzory wraz z zajmującym cennikiem za 1 zł. w znaczkach pocztowych. Tuzin zł. 4—6—8 i 12 — zupełna gwarancja za każdą sztukę, wysyłka dyskretna za pobraniem. Perfumerja Fedra, Lwów, Sykstuska 7 E (dom własny).

Przychodnia „SANITAS"

LECZNICA Lekarzy Specjalistów i Gabinet lekarsko-dentyst.

ul. Cegielniana 29. — **Tel. 44-51**

choroby nerwowe	Dr. A Kacenelson	3—4
choroby żołądka i kiszek	Dr G. Rozenberg	9½-10 6—7³⁰ nedz. 10—12
choroby wewnętrzne	Dr. D Frid Dr. I. Izygson Dr. H Rakowski	12—1 5—6 9½,10½,n.10-11 11—12 —5
choroby dzieci	Dr I. Bette Dr. W. Łaski Dr. I. Sztajnberg	3.30- 5 10-11 i 2.30-3.30 1—2
choroby chirurgiczne	Dr Z Lewinson Dr E. Mortkowicz	1—3 4—6
choroby kobiece i położnictwo	Dr H. Gutsztadt Dr. B. Mintz Dr L. Szaierowicz	11-1, 6—8 8—9 i 11—1 9—11 3—5
choroby uszu gardła i nosa	Dr J. Imich Dr. S. Małowist	10½-11½, 3.30-5.30 12—2 6—7
choroby oczu	Dr. G Gersztajn Dr E Rozenblattowa	10—12 1—2 9—10 4—6
chor. skórne weneryczne i moczopłciowe pęcherza mocz. i kosmetyka	Dr. S Kantor Dr. M Lewinsonowa Dr. L. Prybulski	9—11 i 2—3³⁰ 12—1 6—8 codz. 7³⁰-8³⁰ niedz. wtorek czwart. sob. 1—2 poń śr. piąt od 3³⁰—5
Roentgen fizykalna terapja ortopedja	Dr A. Sztajnberg	2—1 3.30—5
choroby zębów plombowanie zęby sztuczne, koronki i mostki złote i plater	Lek. dent. J. Cukier Lek.dent. B Grinsztajn Harkawi Lek.dent E Krenicka Cypin Lek dent E Szacka	12—2³⁰ 9—12 5—8 2³⁰—5

Roentgen. Elektroterapja, Lampa kwarcowa, Djatermja, Wszelkie analizy, i operacje, opatrunki, zastrzykiwania, szczepienie ospy. Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. W niedz. od 9—4. Dyżury nocne lekarzy-spec.—Pogotowi. akuszeryjne w dzień i w nocy. Wizyty na mieście

Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie.

TYLKO

9 Piotrkowska 9

I p. fr., tel. 47-09

J. NASIELSKI

POLECA:

WIELKI WYBÓR

MEBLI

Po cenach konkurencyjnych.

Na najdogodniejszych warunkach

Uwaga: Żadnej filii nie posiadam

PIECYKI

PP — PIECYKI PRZENOŚNE

ZNICZ

ŁÓDŹ

UL. WODNA 12/14

Tel. 5-22

TRAUGUTTA 1. - GRAND-HOTEL.

PRZENOŚNE

Miód patoka

świeży, lipcowy kuracyjny, deserowy, bez domieszek, pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki. wysyła za pobraniem: 5 kg 16 zł., 10 kg. 30 zł., 20 kg. 59 zł., wraz z zapłatą pocztową i naczyniem.

EUGENJUSZ BILINSKI w Zbarażu.

GABINETY **KOSMETYKI** LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, m 3. tel. 43-63

Chor. **skóry i włosów.** Leczenie defektów cery, Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroliza. Elektroterapia. Solux

Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

SZKŁO OKIENNE

— ornamentowe surowe oraz szklenie budowli — po cenach niżej konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna 14

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

Sprzedam altanę fotograficzną Oferty „Il Republika" dla „Fotografa".

Sklep do odstąpienia na Zielonej przy Piotrkowskiej Oferty do adm. pod „A K" 10

Kupię maszynę do pisania w dobrym stanie. Oferty sub „Gotówka". 525 10

A Sypialnia dębowa kredens pokojowy, szafy, łóżka sprzedaje Stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego

Do sprzedania zaraz okazyjnie stołowy pokój używany w dobrym stanie, lampę i urządzenie kuchenne Gdańska 64, Kon. od 3 do 5 pp

Futro, popielice prawie nowe sprzedam Piotrkowska 99 II p m 2

Samochód prawie nowy, starter, światło elektryczne marki „Pegout" sprzedam Wiadomość Piotrkowska 111 garaż tel. 49-11

Obrazy olejne sprzedam od 11 do 5. Andrzeja 40 m 8

Maszyna do szycia do sprzedania ul Nawrot 72 m 22 prawa ofic. I piętro

Sprzedam maszynę do szycia gabinetową, używaną Piotrkowska № 291 m 19

Fortepjan półkoncertowy Schrödera do sprzedania Piotrkowska 10 II piętro, front

Nagle z mieszkaniem kupię wiadomość Pańska 47 II piętro front

Lokale

Wdowa ustąpi solidnemu izraelicie duży pokój umeblowany i łóżko z pościelą za zł. 25 miesięcznie Południowa 25 m 31

1-2 pokoje umeblowane do wynajęcia Przejazd 36 m 4

Duży słoneczny pokój do wynajęcia Wólczańska 41 m 21

Pokój małżeństwu nieużywającemu kuchni lub panu od najmę Cegielniana 71 lewa oficyna 3 piętro prawo

Poszukuje pokoju umeblowanego z niekrępującem ewent. oddzielnem wejściem Oferty do adm. sub „T C"

2 pokoje umeblowane od zaraz do wynajęcia Kamienna 2 w szkole.

Poszukuje niedrogiego pokoju Oferty sub „W. K." do „Republiki".

Mieszkanie 2 pokojowe z wygodami blisko centrum do odnajęcia. Zgłoszenia sub „Niezwłocznie Z Z" do adm niniej. pisma

Jest garaż do wynajęcia. Wiad. Rokicińska № 39.

Tanio! Pokój umeblowany do wynajęcia z utrzymaniem lub bez Piotrkowska 17 m 13 na lewo I wejście

Pokój z kuchnią z wygodami poszukiwany Komorne z góry za rok Zgłoszenia do admin. „Republiki" pod „L. A 46"

Do wynajęcia wprost od gospodarza niedaleko Głównej poczty, 2 duże pokoje, parter. (1 pokój frontowy, w drugim jest kuchnia kaflowa). Oferty do „Republiki" sub „E. G".

Do wynajęcia pokój umeblowany frontowy 2 okienny, słoneczny pojedyńczej osobie przy rodzinie z oddzielnym wejściem Konstantynowska 7, m 7, 3 piętro od 2—1

Pokój do wynajęcia dla ucznia-cy można z utrzymaniem Oferty sub „Tanio"

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią z meblami, światło elektryczne przy ul Wschodniej parter, z powodu wyjazdu zaraz do oddania Wiadomość w biurze Komisowo-Pośredniczym, Piotrkowska 49, tel 37-73

Oddam umeblowany pokój izraelicie (tce) Piotrkowska 117. m 36 od 3—5

Od zaraz oddam duży pięknie umeblowany frontowy pokój z balkonem, elektr, gaz i wszelkie wygody Oddzielne wejście, Zawadzka 30 róg Gdańskiej, m 12, 3 p do 11 rano i od 2 i poł 5

Pokoju nieumeblowanego w okolicy Głównej poszukuje nauczycielka Oferty „E B 20" do adm „Republiki"

Pokój umeblowany do wynajęcia od 15 bm Traugutta 8, front, m. 8. Oglądać od 4—7, tel. 42-85

Pokój obszerny dla dwóch mężczyzn z całodziennym utrzymaniem Ul 6-go sierpnia 33, m 26

Odnajmę pokój umeblowany, Główna 62, m 77

Duży elegancko umeblowany pokój frontowy do wynajęcia. Przejazd 19, m. 16.

Pokój dwóokienny frontowy z osobnem wejściem umeblowany z utrzymaniem lub bez izraelicie do wynajęcia, Nowo-Targowa № 7 m. 8, od g. 9 do 4 od 8 wiecz.

W pobliżu Placu Wolności odnajmę pokój frontowy nieumeblowany z oddzielnem wejściem przy rodzinie Oferty sub Z. R do adm. „Rep." 10

Do wynajęcia pokoj umeblowany z niekrępującym wejściem. Wiadomość Szkolna 22—6

Pokój przy inteligentnej rodzinie poszukiwany. Oferty pod „Bankowiec"

Nieumeblowany pokój z oddzielnem wejściem i wygodami poszukiwany. Możliwie w centrum. Oferty pod „Cudzoziemiec 100" 76—10

Pokój um. z kuchnią oddam. Aleja 1-go Maja 51/4 od 1—3. 10

Lokal fabryczny do wynajęcia przy ul. 6 Sierpnia 47. Dowiedzieć się u Braci Szmuszkowicz i Goldkind. Piotrkowska 25 telefon 25-76 10

Nauka wychowanie

Student udziela matematyki, łaciny fizyki, języków, ul. Kilińskiego 96—3 naprawo druga brama godzina 5. 10

Hebrajskiego udziela i przysposabia do konfirmacji rutynowany nauczyciel szkół prywatnych Chwat, Piotrkowska 64. 14

Angielskiego, literatury, korespondencji pojedyńczo i w małych grupach udziela Markowicz, Cegielniana 66. Przyjmuje również Cegielniana № 7 prawa oficyna 2 piętro od 5—7

Wykwalifikowana freblanka poszukuje kondycji ewentualnie na Demi place. Oferty sub „Freblanka".

Poszukuję ucznia klasy 7 lub 8 do pomocy w naukach za obiady i wynagrodzenie wedle umowy. Wiadomość: ul. Zawadzka № 8 m. 20.

Uczenica z VI kl udzieli lekcyj niemieckiego uczenicy z 7 albo 8 klasy polskiego gimnazjum wzamian za lekcje polskie. Oferty sub „L G" do adm. „Republiki"

Rutynowana nauczycielka, była uczenica pierwszorzędnych warszawskich profesorów A. Michałowskiego i J Smidowicza udziela według najnowszych metod lekcyj muzyki (fortepian) wyższej oraz początków Wolczańska 253, I piętro od 4—6-ej. 12-X

Niemieckiego gruntownie udzielam. Przyspasabiam do egzaminów. Cena bprzystępna. Piotrkowska 189 m. 1, tel. 43-84.

Teacher gives English, French, German visible 12-2 7-9, Wschodnia 72, m. 19 12

Uczenica 8-ej klasy udziela lekcji w zakresie 7-m'u klas Ceny przystępne. Oferty do „Republiki" „F" 10

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, ul. Piotrkowska 152 m. 8 front, codz od g. 3—5 po poł. 564-10

Niemieckiego konwersacji, gramatyki, literatury, korespondencji udziela nauczycielka. Oferty pod „Niemka" 549 10

English lessons Tel 2-62, Piotrkowska 64 m. 3 front II p. 10

Matematyki, łaciny do matury oraz korepetycji w zakresie 8-iu klas udziela studentka rutynowana nauczycielka. 2 zł. godz. Oferty sub „R. T." przyjmuje adm niniej pisma. 10

Posady

Wykwalifikowaną z średnim wykształceniem (pożądana znajomość języka niemieckiego) poszukuje się do dwojga dzieci. Oferty pod B. F. 10

Poszukuję nauczyciela lub (ki) polskiego języka. Oferty z podaniem ceny przystępnej pod № 500. 10

Poszukiwana nauczycielka polskiego i łaciny dla eksternistki. Oferty „Matura styczniowa" do „Rep." 10

Inteligentny młody człowiek 23-letni z lepszej rodziny obeznany dobrze w branży manufakturowej oraz prowadzeniu ksiąg handl, poszukuje posady Ewentualnie w fabryce. Oferty pod „Z. M." do adm. 10

Rutynowana korespondentka władająca niemieckim, rosyjskim, francuskim, angielskim poszukuje zajęcia na godziny. Of. sub „K. 100". 31.10

Rutynowany biuralista korespondent ze znajomością języków polskiego, niemieckiego, angielskiego, rosyjskiego i hebrajskiego poszukuje zajęcia. Oferty sub „Joibe" do redakcji.

Młoda inteligentna panna z kilkuletnią praktyką i dobremi referencjami poszukuje kondycji Oferty do admin. „Republiki" sub „Skromne wymagania" 10

Młoda wdowa bezdzietna z dobremi świadectwami poszukuje posady za gospodynię do samotnego pana. Wiadomość Szkolna 26, 4 p. 10

Potrzebny (a) praktykant (ka) pracownik do fotogr. Główna 46

Nauczycielka gimn. poszukuje kondycji, lekcji Oferty pod „Łacina" Umieszczam do gimnazjum

Potrzebna panienka do szycia fartuchów Główna 33 Szwarcberg

500 zł dam za wyrobienie posady biurowej, kasjera, kontrolera Oferty „Rachmistrz"

Bieliźniarka na damską bieliznę może się zgłosić Rzgowska 52 Sułkowski

Poszukuje praktyki biurowej lub też do sklepu kolonjalnego oferty do „Republiki" „W W"

Inkasent lat 19 poszukuje posady wynagrodzenie skromne oferty do „Republiki" „W W"

Restauracja „Metropol" Moniuszki 1 poszukuje zdolnej i inteligentnej ekspedjentki Wiadomość w lokalu restauracji

Potrzebna zdolna panna do pracowni sukien damskich E Zabłockiej, Zamenhofa 17

Poszukuję inteligentną panienkę (izraelit) do trzechletniego dziecka Dowiedzieć się można Piotrkowska 117 u p J. Jteld w godzinach 1—3 pp

Rozmaite

Wł. Biura Buchalteryjno-Rewizyjnego sądownie rej. b. rzeczoznawca w wyższem wykształceniem wykonuje wszelkie czynności buchalteryjne bilansowe i rewizyjne Organizuje również praktyczne kursy w małych stosownych grupach lub indywidualne na samodzielnych buchalterów bilansistów w 30 godzinach pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko Po ukończeniu świadectwo Niesamodzielnym indywidualne instrukcje w sprawach zaprowadzenia, prowadzenia, zamknięcia i rewizji ksiąg; reorganizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych; sporządzania bilansów i t p Wszelkie czynności wykonuje w miejscu lub na prowincji i w dowolnej porze Bliższych informacji w soboty i niedziele od 2—4 Piotrkowska 183

Nauczycielka przyjmie na popołudnie lekcje lub demi place, Aleje 1-go Maja 36, m. 9. 10

Samodzielna korespondentka jednej z najpoważniejszych instytucji przemysłowych w Łodzi, posiadająca dyplom z ukończenia uniwersytetu Lozańskiego, organizuje komplety korespondencji handlowej w językach polskim i francuskim. Zapisy przyjmuje się od godz. 2½ do 3½ po poł. oraz od g. 7½ do 8½ wiecz. przy ul Gdańskiej nr. 95 I p. m. 4. 423 10

Młodość mija... ...i więdnie kwiat! Szkoda szczęścia—szkoda lat!? Kto zrozumie—odpowie „Rozżalonej" do Republiki"

Postępowa swatka, mająca znajomości w sferze inteligencji żydowskiej, poszukiwana. Oferty sub. N. K. do administracji.

Kroju, szycia i pasowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecinnych oraz bieliźniarstwa, haftu ręcznego i filet. Żeromskiego (Pańska) 75, m. 52, ofic. II wejście parter.

Do zyskownego interesu poszukuję wspólnika Oferty pod „5000".

Osoba młoda poszukuję przyjaciela na jeden rok warunki do umowy. Oferty składać pod „J. M."

Kurs filet ręcznego wyuczam za 10 zł. i toledo aplikacje oraz najnowsze hafty maszynowe białe kolorowe filet toledo aplikacje wenecką robotę. ul Wschodnia 64, pr. ofic. mieszk. 22. 500-10

Przybłąkał się pies Doberman z № 689, Zamenhofa 13 Grenbecki. 41-10

Wspólnika, dzierżawcę lub kupca poszukuje odlewnia metalowa i warsztat mechaniczny Oferty sub „Ok" do adm

Za 30 złotych w ciągu jednego miesiąca nauczam gruntownie kroju i szycia. Nauczam także bieliźniarstwa Dla dziewcząt od lat 14 do 17 specjalna grupa po 15 zł miesięcznie Aleja 1-go Maja 41 m 17

Przyjmę dwóch uczniów (uczenice) lub osoby dorosłe z całodziennem utrzymaniem przy inteilg izrael rodzinie Oferty pod „Pianino"

Masażystka dyplomowana leczy reumatyzm, artretyzm, otyłość Masaż twarzy Kilińskiego 83—2

Szyję starannie wszelką bieliznę oraz reperuję, ceny niskie Kilińskiego 49 lewa oficyna I wejście II piętro miesz 38

10 tysięcy złotych i udział w pracy chce włożyć do spojnego solidnego interesu młody intel człowiek Tylko oferty rzeczowe z podaniem branży proszę do adm Republ sub "bez ryzyka"

Zakład tapicersko-dekoracyjny przyjmuje wszelkie obstalunki, odświeża meble, przerabia otomany, materace i zakłada firanki po cenach przystępnych uwaga posiada zakład w dużym wyborze otomany, leżanki Gabała, Nawrot 8 Interes nie został przeniesiony.

M. Kalecki udziela lekcji z matematyki i fizyki Zastać można 7—8 Kilińskiego 88, m 6

Zagubione dokumenty

50 zł. nagrody. Zagubiono 2 weksle jeden weksel wyst. S Kujawskiej Ostrów na 300 zł, 15. XII na zlecenie A Kulikszteina, drugi S Kujawskiej, Ostrów, na zlecenie A Kulikszteina na sumę 165 zł pł. 10 XII weksle unieważnia się Koprowski Rusicki, Nowomiejska 1

Zagubiono 2 zaliczki jedną z Eksp Rafałowicz i Szlam na sumę 18150 wysłano dla Zebrowskiego, Warszawa, z dnia 18 IX 1926 i drugą z Eksp Dancyger i Dębiński wysłano dla J Blank, Warszawa, na sume 66 zł z dnia 18 IX 1926 zostały unieważnione z firmy Besserman Łódź, Kamienna 6

Szlak Róża zgubiła ks ązkę Kasy Chorych

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt.) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: W. Polak Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.